Nr. 142 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Środa 25 Czerwca 1924.

Rok XLIII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . . . 3·40 zł.
Z odnoszeniem . . . . . 3·60 „
Z przesyłką pocz. . . . . 4·20 „
Za granicę . . . . 7·- „
Cena numeru 15 groszy
Adres Redakcji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 241.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Pomyłka w rachunku Mussoliniego

Niebezpieczny kompromis — Mussolini-dyktator, czy prezydent ministrów Jego Królewskiej Mości

Kraków, 24 czerwca.

Faszysta pozostanie na czele rządu, ustrój faszystowski zostanie pogrzebany — oto najprawdopodobniejsze rozwikłanie przesilenia, które obecnie przeżywają Włochy.

Ażeby zrozumieć położenie, trzeba sobie uprzytomnić, **czem jest faszyzm.**

Dojście faszyzmu do władzy po rewolucyjnym marszu na Rzym, było **czemś więcej aniżeli wymuszoną zbrojnie zmianą gabinetu.** Rewolucja faszystowska wybuchła i zwyciężyła pod hasłem **zmiany ustroju.** Włochy miały wyzbyć się swej dotychczasowej formy rządów, tj. **monarchji konstytucyjno-parlamentarnej, a stać się organizmem rządzonym dyktatorsko przez jednostkę, opartą na bagnetach jednej, wojskowo zorganizowanej partji politycznej.** W tym ustroju — logicznie biorąc — nie było miejsca **na monarchę,** gdyż cóż za rolę mógł odgrywać monarcha obok dyktatora? Nie było też miejsca **na parlament,** gdyż komedją jest parlament tam, gdzie władza rządowa opiera się na sile zbrojnej i gdzie niema równouprawnienia obywatelskiego.

Mussolini zwyciężywszy, wszedł jednakowoż **w kompromis.** Nie chcąc drażnić **głęboko zakorzenionych w narodzie włoskim uczuć monarchicznych** i narażać się na walkę z nietkniętą jeszcze armją królewską, zawarł z królem **kompromis.** Zgodził się na **formalne** pozostawienie dawnego ustroju, utrzymał tradycję monarchji, zachował pozory dalszego istnienia parlamentu i konstytucji, a swoją władzę ubrał w formę normalnej prezydentury ministrów, otrzymanej z rąk królewskich.

Jak długo siła i zwartość obozu faszystowskiego była nienaruszona, tak długo nie szkodziły Mussoliniemu te pozory pozostawienia dawnego ustroju przy faktycznem istnieniu ustroju nowego tj. dyktatury zbrojnej jednego stronnictwa.

Co więcej. Mussolini mógł sobie nawet pozwolić na zbytek **przeprowadzenia wyborów do parlamentu,** które przy zmienionej ordynacji wyborczej i nacisku faszystowskim dały mu większość w parlamencie. Mussolini chcąc zachować pozory, posunął się nawet tak daleko, że na listy faszystowskie przyjął około **100 kandydatów,** należących do innych partyj, przedewszystkiem do **prawicowych liberałów.** W ten sposób mógł on legitymować się przed światem, że rządy jego, oparte na sile, są jednak wyrazem woli olbrzymiej większości narodu, że za tymi rządami wypowiedział się szereg innych partyj, podczas gdy opozycja ma prawo głosu i walki w parlamencie. Pozorny kompromis z dawnemi formami ustrojowemi został więcej jeszcze rozszerzony.

Aż nagle nastąpiło przesilenie. Wobec odcięcia Włoch od zagranicy nie wiemy jeszcze, jak wielkie rozmiary przybrał ten kryzys. Jedna wszakże jest już pewne. Oto w szerokich masach narodu afery korupcyjne zachwiały powagą faszyzmu„ **opozycja wzmocniła się na sile, a w łonie samej partji faszystowskiej** zarysowuje się widoczny rozłam: na faszystów **nieprzejednanych,** którzyby dalej chcieli rządzić metodą gwałtu i krzywo patrzą na czyszczenie partji przez Mussoliniego, tudzież na **czystych Mussolinistów,** którzy dzieła puryfikacji stronnictwa i złagodzenia jego metod dokonywują. Pierwsza grupa reprezentuje **faszyzm rewolucyjny** w jego postaci pierwotnej i nie może pomieścić się w ramach pozorów ustrojowych, stworzonych przez kompromis, druga zaczęła pozory kompromisu traktować na serjo i dążyć do tego, by stać się tylko w ramach państwa **normalnego partją rządzącą.**

Wszystko to razem spowodowało niewątpliwie osłabienie faszyzmu. W tym stanie rzeczy zaczyna się **mścić na Mussolinim dokonany kompromis.**

Zostawił on **cień władzy królewskiej,** a oto król zobaczywszy, iż dyktatura faszystów osłabła w narodzie, zaczyna ponad głową Mussoliniego pertraktować z wrogiemi mu stronnictwami. Przyjął na audjencji rycerzy orderu Anuncjata, kórych połowa należy do ludzi **starego regime'u,** konferuje z syndykalistami, a nawet z socjalistami. Równocześnie proponuje Mussoliniemu oddanie najważniejszych tek politykom niefaszystowskim, a więc **Giolittiemu, Salandrze, Soninie** itd., itd.

Podobny proces odbywa się **również w parlamencie.** Izba posłów, która miała być tylko cieniem, **zaczyna zabierać głos.** Opozycja parlamentarna, bojkotując posiedzenia parlamentu, demonstruje przed światem, że parlament był dotąd tylko komedją i uniemożliwia Mussoliniemu jej kontynuowanie. Owych zaś **100 sprzymierzeńców,** których Mussolini przyjął na listę faszystowską, aby umocnić jeszcze pozory, zachowuje się wobec zmienionej sytuacji bardzo dwuznacznie. W czasie głosowania nad votum zaufania dla rządu nie oddali swych głosów za Mussolinim, a obecnie na równi z opozycją nie pokazują się w Izbie.

Jeżeli wypadki rozwiną się tak, jak się na to zanosi, staną przed Mussolinim tylko **dwa wyjścia z sytuacji:** albo rozpędzić parlament, zerwać wszelkie pozory kompromisu i ważyć się **na ponowną próbę zbrojnego ugruntowania dyktatury faszystowskiej,** albo uznać **kompromis za fakt dokonany,** zrezygnować ze zbrojnej dyktatury faszyzmu i stać się konstytucyjnym prezydentem ministrów.

Pierwsze rozwiązanie byłoby teraz o tyle ryzykowne, że powaga faszyzmu w masach osłabła, drugie mogłoby go narazić na opór zbrojny faszystów radykalnych.

Depesze, nadchodzące z Rzymu, mówią o **możliwości uchwały Rady ministrów, wcielającej legjony faszystowskie do regularnej armji.** Gdyby się to stało, byłoby to jasnym dowodem, że Mussolini wybrał ostatecznie **drugą drogę.** Dyktatura bez legjonów przestaje być dyktaturą, **faszyzm bez partyjnej armji przestaje być stronnictwem uprzywilejowanem,** które na swych bagnetach utrzymuje nowy, **cezarystyczny ład.**

———oo———

Rząd francuski a przyjaźń z Polską

Wywiad z deputowanym Picardem. — Doniosłość konferencji w Chequers Painlevé i Herriot przyjaciółmi Polski

Paryż, 24 czerwca (AW). Korespondentowi Agencji Wschodniej udało się uzyskać wywiad u deputowanego **Kamila Picarda,** jednego z przywódców partji radykalno-socjalistycznej, członka komisji wojskowej i **jednego z przyjaciół politycznych najbliższych i bezpośredniego doradcy prezydenta gabinetu Herriota.** P. Kamil Picard oświadczył: „Zapowiedziana oddawna jeszcze przed objęciem urzędowem prezydentury gabinetu, podróż premjera Herriota do Londynu ma olbrzymie znaczenie polityczne dla ugruntowania pokoju. Nie wątpię — mówił dalej deputowany — że pierwsze spotkanie dwóch premjerów o zbliżonym światopoglądzie społecznym i politycznym, winno dać jak najbardziej **pozytywne wyniki.** Prezydent Herriot, który oddawna rozumiał konieczność bezpośredniego porozumienia się z prezydentem gabinetu angielskiego, **przygotował się doskonale do tego spotkania“.** Następnie Kamil Picard na zapytanie o stosunek do Rosji, oświadczył, co następuje: „Tak, zamierzamy uznać rząd rosyjski i będziemy **dążyli do przyjęcia zarówno Rosji, jak i Niemiec do Ligi Narodów.** Mam głębokie przekonanie, że przyśpieszy to przywrócenie pokoju i rekonstrukcję ekonomiczną Europy po wojnie. Muszę dodać, że uznanie rządu rosyjskiego nie przeszkodzi nam bynajmniej **kontynuować tradycyjną przyjaźń z Polską.** Politycy lewicowego kartelu są potomkami wielkiej tradycji rewolucyjnej i dlatego właśnie byli pierwszymi obrońcami niepodległości Polski. Cokolwiek się stanie, Polska może być przekonaną, że z naszej strony **nie nastąpi zmiana stosunków lub osłabienie przyjaźni wobec bohaterskiego narodu polskiego“.** W końcu wywiadu Piccard przypomina, że **z polecenia Painlevego zorganizował podczas wojny armję polską we Francji. Painleve zachował dla Polski tę samą przyjaźń co podczas wojny.** Przyjaźni tej osłabić nie mogą żadne polemiki. — (Ostatni zwrot jest aluzją do podpisania przez Painlevego znanego protestu o białym terorze w Polsce).

Marszałek Foch o Polsce

Rozmowa z W. Kossakiem

Jak wiadomo, znany art. malarz p. Wojciech **Kossak** malował niedawno portret marsz. Focha, który mu został ofiarowany jako dar Polski. Przed odjazdem do Krakowa p. Wojciecha Kossaka marszałek Foch wydał dla artysty kilka dni temu pożegnalne śniadanie w pałacu na rue de Grenelle.

W rozmowie z Kossakiem wygłosił marsz. kilka charakterystycznych zdań, które warto przytoczyć. To, że Polska powstała uważa marsz. Foch za cud opatrzności. Cuda jednak nie dzieją się bez uzasadnienia, trzeba było bowiem całkowitego upadku jednego ciemiężcy, aby Polska mogła się odrodzić. Głęboko religijny umysł marszałka widzi w tem wolę Bożą.

Co do armji polskiej, to ta, zdaniem marszałka, zrobiła olbrzymie postępy organizacyjne i duch jej jest doskonały.

O kryzysie ekonomicznym w Polsce wyraził się marszałek b. optymistycznie, dodając, że **obecny stan jest przejściowy** i nie potrwa długo, tembardziej, że Polska posiada olbrzymie zasoby, które jej pozwolą z łatwością przetrwać wszelkie ekonomiczne kłopoty.

Wojen europejskich w najbliższej przyszłości marszałek nie przewiduje, gdyż, jak sądzi, wszystkim krajom europejskim brak jest głównego nerwu dla ich prowadzenia, tj. **pieniędzy.**

Rząd p. Grabskiego cieszy się sympatją i uznaniem marszałka.

Bardzo znamienne było wypowiedzenie się marszałka Focha na temat rządu Herriota. Foch wyraził się, że zarówno Francja jak i jej alianci, nie potrzebują się niczego lękać i że: „Les jacobins ministres ne sont pas heureusement les ministres jacobins“.

———oo———

Stary program nowego rządu litewskiego

Kołowacizna litewska na tle Wilna — Rozgoryczenie wśród mniejszości narodowych — Żydów wyprowadzono w pole — Rząd ma 8 głosów większości

Kowno, 24 czerwca (PAT). Premjer litewski Tumenas przedłożył w sejmie program rządu. W dziedzinie polityki zagranicznej **dąży rząd do odzyskania Wilna.**

W głosowaniu rząd **uzyskał votum zaufania 41 głosami stronnictwa chrześcijańsko-demokratycznego. Przeciw rządowi głosowało 33 posłów.**

Kowno, 24 czerwca. (AW). Nowy premjer litewski Tumenas przedstawił sejmowi swój program, który zresztą zasadniczo **nie różni się od programu dawnego rządu.** Opozycja wystąpiła wobec nowego programu z **ostrą krytyką** i jakkolwiek otrzymał rząd większość 41 przeciwko 33 głosów, **sytuacja jego w sejmie nie przestaje być niepewną.** Jest rzeczą charakterystyczną, że expose nie porusza zupełnie **spraw mniejszości narodowych na Litwie.** Wywołało to zrozumiałe rozgoryczenie w obozie mniejszości narodowych — szczególnie wśród **żydów,** którym obiecywano wiele. O stosunkach z Polską wyraził się Tumenas w sposób następujący: „Uwaga nasza zawsze skierowana będzie **ku naturalnej stolicy państwa litewskiego Wilnu** i na prześladowanie tam naszych braci Litwinów. Dołożymy wszelkich starań, **aby ukrócić okupację i prześladowanie narodowe“.**

Po odczytaniu expose rządowego w gorących debatach nad expose sejm odroczono i posłowie rozjechali się na ferje. Sejm nie zdążył załatwić sprawy ratyfikacji **konwencji kłajpedzkiej,** co dowodziłoby, że Litwa niema zamiaru pospieszyć się z wprowadzeniem w życie statutu kłajpedzkiego. Z tego powodu w Kłajpedzie panuje zrozumiałe **rozgoryczenie.**

———oo———

Zjazd młodzieży wiejskiej

Słowiańscy goście na zjeździe — Gorące przemówienie delegata bułgarskiego

Lublin, 24 czerwca (AW). Wczoraj rozpoczęły się obrady **VI zjazdu młodzieży wiejskiej.** Na zjazd przybył wiceminister rolnictwa Raczyński, przedstawiciele młodzieży rolniczej **Bułgarji, Czechosłowacji i Jugosławji,** oraz liczni posłowie stronnictw ludowych. Przed rozpoczęciem zjazdu przybyłe delegacje składały wieńce pod **pomnikiem Unji Lubelskiej.** Imieniem miasta zjazd witał prezes rady miejskiej Turczynowicz, przedstawiciele władz rządowych, miejskich itd. Wiceminister rolnictwa Raczyński podkreślił rolę młodzieży wiejskiej w sprawie podniesienia rolnictwa. Poseł Wilkoński mówił o znaczeniu związku młodzieży wiejskiej dla rozwoju rolnictwa i dla państwa. Następnie przemawiali przedstawiciele młodzieży rolniczej Czechosłowacji, Jugosławji i Bułgarji. Na podkreślenie zasługuje przemówienie **delegata bułgarskiego, Wołkowa, który przypominał, że młodzież bułgarska żywo odczuwała niewolę Polski i gorąco cieszyła się z odzyskania niepodległości przez Polskę.** Bułgarja interesuje się rozwojem polskiej kultury rolniczej. Zjazd potrwa 3 dni. Na zjazd przybyło około 900 delegatów z całej Polski. Zjazd wysłał depeszę powitalną do prezydenta Rzeczypospolitej, premjera Grabskiego i protektora Związku marszałka Piłsudskiego.

Kwoty pieniężne, odzyskane w Ameryce, na rzecz obywateli polskich

Warszawa, 24 czerwca (PAT). Konsulat Rzeczypospolitej polskiej w Pittsburgu w pierwszym kwartale 1924 r. wydobył z tytułu spadków, odszkodowań, ubezpieczeń itd. i **przekazał do kraju na rzecz osób uprawnionych sumę dol. amer. 31.877 i 81 cent.**

Nowa konwencja obronna przeciw Rosji

Belgrad, 24 czerwca (AW). Z Sofji donoszą, iż **bułgarski minister Radew i turecki minister spraw zagranicznych Ismed pasza** odbyli w Angorze konferencję w sprawie zawarcia konwencji bułgarsko-tureckiej. **Ułożono tekst umowy przyjaźni między obu państwami. Umowa ma mieć charakter obrony przeciwko związkowi republik sowieckich.**

O nowe życie

„R. U. R.“

(Dramat utopijny w 3 aktach z komedją w prologu Karola Čapka, tłómaczony przez Wład. Mergla, w teatrze im. Słowackiego).

(Dokończenie).

Dumnym zamysłom Domina, pana ludzkości, tego, który (mówiąc językiem romantyków) wdarł się „na umysłów górę“ i stał się wyrazicielem twórczej potęgi mózgu ludzkiego, przeciwstawia się siła nieujarzmionej Przyrody, nie dającej się pogwałcić w jej istotnych prawach, o wyższy, Boży ład opartych. Wielkie i święte prawo tworzenia życia, prawo rodzenia „nowych Boga tworów“ nie może stać się jedynie dziełem martwej techniki ludzkiej, bo to się (jak mówi Nana — głos ludu —) Bogu sprzeciwia, bo to jest djabelski podszept wyrabiać te straszydła. To jest bluźnierstwo, obraza Pana, który nas stworzył na podobieństwo swoje. Za tę dumną zachciankę czeka straszna kara. Tą karą jest właśnie widmo zagłady i wskutek coraz ogólniejszej bezpłodności i wskutek niebezpieczeństwa jakichś wielkich kataklizmów społecznych.

W imię pogwałconych praw Przyrody, a także z pomocą dla zagrożonej ludzkości, przychodzi ten czynnik, który jest właśnie żywem uosobieniem twórczej, rozrodczej siły. Przychodzi kobieta. Zwie się Helena. Podobnie jak jej prawzór legendowy, wchodzi w pewien zamknięty krąg życia i przyzwyczajeń, a będąc piękną podobnie jak tamta z mitu, staje się równie czynnikiem, w tym wypadku nie rozkładu, lecz zburzenia pewnego fałszywego porządku rzeczy. Ona to litując się nad upośledzonemi „robotami“ (działa w imieniu jakiejś Ligi ludzkości) wpływem swoim na kierownika instytutu fizjologicznego w fabryce Rossuma, doktora Galla, sprawia, że ten zwolna zaczyna ulepszać „robotów“, dając im coraz to większe możności nerwowego i uczuciowego reagowania, i uzdalniając je w ten sposób coraz bardziej do pełnego, ludzkiego życia.

Tymczasem „roboci“, wyzyskiwani powszechnie jako robocza siła człowieka, stali się także żołnierzami (po raz pierwszy użytymi dla stłumienia rewolty robotników, zbuntowanych przeciwko wypieraniu ich z warsztatów pracy przez uczłowieczone maszyny), dostali broń do ręki, nauczyli się nią władać i zapełnili armje zwalczających wzajemnie państw i narodów. Lecz był to zarazem moment zwrotny w dziejach ludzkości. Z chwilą bowiem, gdy wśród mas robockich, znaleźli się roboci „zreformowani“ (według ulepszeń doktora Galla), o mózgu sprawniejszym od ludzkiego, jak np. wspomniany Radius czy też Damon z Hawru, około którego później skupia się pierwszy rząd „robocki“ (charakterystyczny jest ten Hawr, wyraźnie podkreślający pacyfistyczny ideał autora), ujawniany już nieraz poprzednio wybuch protestu ze strony jednostek przemienia się w powszechny bunt robotów.

Krwawe dzieło niszczenia ludzkiego plemienia przez zbuntowane „maszyny“ dokonywa się w szybkiem tempie na przestrzeni całej ziemi. Ostatnimi pozostają przy życiu dyrektorowie i pracownicy-ludzie z fabryki, których roboci na rozkaz swej władzy zewsząd osaczają, by w myśl otrzymanej instrukcji wszystkich wymordować. Na scenę, na której skupia się gromadka ludzi, zewsząd oblężona przez tłum bezduszny, złowrogi, wdziera się tchnienie przejmującej grozy. Przeciągły głos gwizdków i syren fabrycznych... A potem ponure, zagadkowe milczenie wrogiego tłumu, gotującego się gdzieś tam w głębi ogrodu do mściwego skoku. Na scenie zaś bezradne szamotanie się w matni zamknięcia — bezskuteczne próby ratowania się za wszelką cenę. A właśnie jest cena, za którą mogliby się uratować ci ostatni z pośród ludzi. Lecz tutaj po raz drugi do akcji czynnie wkracza piękna Helena i idąc za głosem Nany, który uważała za głos ludu, przemawiający mową tysiąca lat, podczas gdy inni wyrażali tylko dzień dzisiejszy, spala tak drogocenny rękopis, chcąc w ten sposób zniszczyć dzieło, będące według Nany, więc według przekonania ludu, obrazą Boga. Instynkt rodzicielski, instynkt macierzyński nakazuje tutaj Helenie działać. Lecz czyn jej okazuje się spóźnionym. Roboci stają się panami sytuacji. Ostatni zaś władcy świata giną z rąk zbuntowanego, robockiego tłumu.

Zostaje tylko przy życiu budowniczy Alquist, jedyny, który nie wzdrygał się pracować, który w pracy szukał nawet lekarstwa na smutek duszy, a w wybujałym postępie widział jedynie widmo nieszczęścia. Ten jednak pomimo nalegań ze strony „robotów“, nie umie tworzyć nowych automatów ludzkich. Od ogólnej jednak zatraty ratuje obudzone nagle w robockich organizmach uczucie miłości, które po poprzednio już ujawnionych uczuciach — poprzez ból — poprzez nienawiść — wyzyskuje przewagę i skieruje nowe robockie plemię na drogę odrodzenia. Jak to się dzieje, że bądź co bądź „maszyny“ nagle owłada „dusza“, tego jednolicie i konsekwentnie autor nie ustalał. Jest-że to tylko wpływ technicznych ulepszeń doktora Galla, czy też jest to ten upragniony „cud Boga“, jeszcze raz twórczem „stań się“, stwarzający duszę? Ta druga możliwość, którą autor tylko zaznacza, daje zatem triumf ostateczny myśli Bożej, realizującej się przez miłość, mocą której nastąpi zbawienie Ludzkości, Ludzkości, która przegrała w walce z siłami Przyrody i Maszyny.

Cała ta walka fikcyjna, w odległe przesunięta czasy, rysuje się przed nami, jak utopistyczna koncepcja Wells'a czy też Kellermann'owska zdobywcza fantazja na temat potwornego tunelu pod wodami Atlantyku. W tej zaś utopji, będącej jednak dytyrambem na cześć twórczej myśli ludzkiej, — której kres ostateczny któż z nas przewidzieć zdoła — choć przerzuconej w daleką przyszłość, grają także echa odległych dociekań naukowych, poszukujących „principium vitae“, zastanawiających się śladem głośnego teozofa, chemika i lekarza z Bazylei (z pocz. w. 16-go) Paracelsusa („De origine rerum naturalium“) nad chemicznem wytworzeniem „Homunculusa“, czego odgłosy tak liczne odezwą się także w literaturze, że tylko wspomnieć „Fausta“ Goethego, czy satyryczne epos „Homunculus“ Roberta Hamerlinga, czy też twórczość E. T. Amadeusa Hoffmana, której odnośne odbicie nawet w dramacie muzycznym się znajdzie (Offenbacha „Opowieści Hoffmana).

Lecz w rozsnutej dramatycznej utopji grają niewątpliwie — co już podniosłem — i echa współczesności. Idzie tu pośrednio o zachwianą podstawę moralną „starej Europy“, idzie o niebezpieczeństwo technicznego postępu, który w konsekwencji na tle wszechwładnie panujących nienawiści narodowościowych prowadzić musi do morderczych, niszczących wojen. Idzie o wielką pacyfikację świata, o stworzenie nowego, idealnego życia. Idzie także o jaskrawy brak równowagi między światem używającym a pracującym, a dotkliwe krzywdzenie praw człowieka, uginającego się w jarzmie pracy najemnej. W parabolicznej formie fantazji dramatycznej przegląda się i dzień dzisiejszy, a raczej jego jutro, podobnie poniekąd jak swego czasu w „Nieboskiej komedji“ Krasińskiego. Wyłaniające się zaś z dramatu aluzje do współczesności chwilami nawet przybierają akcent tak ostry, że ma się wrażenie, iż są to odgłosy najskrajniejszych doktryn społecznych. Lecz te wrażenia równoważy ogólna synteza myślowa dzieła, podnoszący obok wartości pracy i znaczenia pracującego człowieka także potęgę twórczą myśli ludzkiej, którą autor chciałby pogodzić w rezultacie z myślą Bożą i oprzeć o wielką twórczość życia, z miłości wysnutą. To są główne podstawy nowego życia, budowanego na rumowisku, w ogólnym tylko rzucie zaznaczone i mało zharmonizowane.

Lecz siła dzieła nie tkwi nawet w syntezie myślowej, lecz przedewszystkiem w niezwykłej dynamice, jaką po brzegi wypełnia utwór i falą życia, gorącego, tworzącego się życia, bije ku nam, przemawiając w formie silnej i zwartej. Wprawdzie nie posługuje się Čapek zbyt jaskrawie nową formą, daleki jest od Marinettiego „teatru niespodzianek“, nie usuwa jego śladem zatrzymanych przez dramat nowożytny jedności akcji i jedności osób. Całość opiera o zrąb skondensowanej, jednolitej akcji, jedynie w prologu groteskowo zaznaczonej, a potem rozwiniętej w silny, szarpiący dramat z fascynującemi pointami przy końcu każdego aktu. Szczególnie akt II wre dynamiką, zamykającą się w mocnym obrazie walki i wejścia na scenę zwycieskich „robotów“. To też akt III (czwarty obraz), konieczny ze stanowiska ideologicznego założenia, dramatycznie jednak słabszy, w pewnej mierze jest obniżeniem ogólnego wrażenia, na chwilę przechodzącego mimowoli w żartobliwy uśmiech.

Tak zresztą czy inaczej komentować będziemy „R. U. R.“, zaprzeczyć nie można, że sztuka jest interesującą, że wraz z nielicznemi próbami wyzwala scenę z ciasnego koła małych i szarych tematów, a wprowadza w krąg wielkich zagadnień, podobnie jak u nas czyni to na swój sposób dramat K. H. Rostworowskiego. To też wrażenie, wywołane w teatrze było

Proces komunistów w Abo

189 skazanych

Helsingfors, 24 czerwca (AW). Zakończył się wielki proces komunistów w Abo. **189 oskarżonych zostało skazanych na więzienie od 6 do 10 lat.** Finlandzka partja komunistyczna została rozwiązana.

Nowa próba sabotażu niemieckiego

Londyn, 24 czerwca. (AW). „Daily Telegraph" donosi z Berlina, iż rząd niemiecki znalazł się w trudnej sytuacji, przygotowując odpowiedź na notę Rady ambasadorów **o kontroli wojskowej.** Dowództwo wojska niemieckiego **nie zgadza się na żadne próby kontroli. Kilku wyższych oficerów** niemieckich zapowiedziało **dymisję na wypadek, gdyby rząd niemiecki zgodził się na przeprowadzenie generalnej kontroli** przed oddaniem jej w ręce Ligi Narodów.

St. Zjednoczone zostaną zaproszone na konferencję londyńską

Paryż, 24 czerwca (AW). „New York Herald" donosi, że **Stany Zjednoczone zostaną zaproszone oficjalnie na konferencję międzynarodową**, która ma się odbyć 16 lipca w Londynie. Rządy francuski i angielski wyraziły życzenie, aby w konferencji wziął również udział generał Daves.

Uposażenie prezydenta Rzeczypospolitej i koszta reprezentacji

Donoszą z Warszawy:

Projekt ustawy o uposażeniu Prezydenta Rzeczypospolitej, uchwalony przez Radę ministrów dnia 23 bm., **nie obejmuje kosztów reprezentacji.** Wysokość kredytów na koszta reprezentacyjne określi każdorocznie ustawa skarbowa. **Kredyty nie mogą być niższe od 3-krotnego rocznego uposażenia Prezydenta.** Na cele reprezentacji i użytek Prezydenta Rzeczypospolitej przeznacza projekt ustawy następujące gmachy reprezentacyjne: zamek królewski w Warszawie, pałac łazienkowski i Belweder z parkiem, **zamek królewski na Wawelu** po ukończeniu jego restauracji, zamek w Poznaniu, pałac w Wilnie, pałac w Spale z parkiem. Sprawozdanie zarządu tymi gmachami należeć będzie do kancelarji cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej. Wysokość kredytów na koszta zarządu tych gmachów określać będzie co rok ustawa skarbowa.

Pogróżki niemieckie

Dnia 16 czerwca prezydent Rzeczypospolitej przyjął księcia Pszczyńskiego i jego syna. Pisma warszawskie donosząc o tem, podały, że książę na Pszczynie zgłosił się na audjencję pod polskiem tem nazwiskiem. „Niemcy w Polsce — pisze z tego powodu **„Posener Tageblatt"** — dowiedzieli się oto, że znów znalazł się człowiek, o nazwisku znanem szeroko w Niemczech, bliski przyjaciel cesarza, który wyparł się swej narodowości i to w chwili klęski narodu niemieckiego. Przyszłe pokolenie zapamięta to sobie".

I my zapamiętamy sobie dobrze, że **Niemcy nasi uciekają się do pogróżek** wobec ludzi, którzy chcą być lojalnymi wobec państwa polskiego.

Czechy odstępują Ruś podkarpacką Rosji

Budapeszteński „Nemzeti Ujsag" podaje wiadomość, jakoby **rząd polski zawiadomiony został poufnie o pertraktacjach dra Benesza z Rosją, dotyczących oddania jej Rusi Podkarpackiej.** Co do widoków urzeczywistnienia tego planu, dr Benesz czyni kroki przygotowawcze w Paryżu, Rzymie i Londynie. W dobrze poinformowanych kołach węgierskich twierdzą, że w tym wypadku chodzi o stworzenie rodzaju korytarza do Czechosłowacji. W razie zrealizrealizowania tego planu, Węgry są uprawnione domagać się rewizji traktatu w Trianon.

„Czystka"

Z Moskwy donoszą o szeroko prowadzonej przez ludowy komisarjat oświaty akcji zmierzającej do usunięcia **z szeregów młodzieży akademickiej elementów niepewnych pod względem komunistycznym.** W języku urzędowym sowietów akcja ta nosi nazwę „czystki" i prowadzona jest z ogromnem **okrucieństwem i cynizmem.**

Zastępca komisarza ludowego oświaty Chodorowski oświadczył w jednem z przemówień, że jeżeli postawi się na wagę dwóch robotników przeciwko stu inteligentom, to ci dwaj zawsze przeważą. Według oficjalnych danych tylko w Petersburgu i Moskwie **liczba ofiar „czystki" dochodzi do 15 tysięcy.**

Ci, którzy zostali usunięci, tracą wszelkie prawa i są uważani jako „element niebezpieczny". Z okazji „czystki" komuniści korzystają, aby załatwić pozostałe rachunki z młodzieżą, która niedawno wykazała skłonności opozycyjne.

Ruch antyjapoński w Kalifornji

Według doniesień z Nowego Jorku, odbyły się w Los Angelos masowe demonstracje przeciwko rządowi japońskiemu. Na drodze do Los Angelos **znaleziono zwłoki dwóch zamordowanych Japończyków.**

W całej Kalifornji zauważyć się daje ruch antijapoński. Dzienniki donoszą, że w Kalifornji rozrzucają pisma ulotne, zachęcające ludność do represalij przeciwko Japończykom. W Sand Pedro **wezwano Japończyków do opuszczenia miasta, a z tearów podczas przedstawienia wypędzono japońskich widzów.** Kupcy japońscy wnieśli do rządu prośbę o udzielenie im ochrony.

Krzyże ze śmigieł

Na marginesie ostatniej katastrofy lotniczej

Nowa katastrofa lotnicza w Toruniu wywołała w całej Polsce wielkie wrażenie i szereg refleksyj na temat winy ustawicznych wypadków aeroplanowych. Szef departamentu IV Z. P. M. S. Wojsk. p. gen. Lereque orzekł, że **Polacy są świetnym materjałem na lotników.** Lotnicy polscy w armjach obcych przynosili zaszczyt swemu narodowi, zdobyli chlubne karty w historji walk o obronę ojczyzny a i po wojnie zasłużyli sobie laury zagranicą, współzawodnicząc w ciężkich konkursach z najlepszymi pilotami świata.

Składanie winy na lotników nie ma większego uzasadnienia, natomiast przeważa zdanie, że katastrofy powodują **błędy w konstrukcji aparatów.** Rekord wypadków osiągnęła fabryka krajowa „Plage i Laśkiewicz" **na 50 aparatów 20 zdruzgotanych lub uszkodzonych.**

We **Francji** każdy nowy typ jest starannie badany przez techników. Lata na aparacie kilku a nieraz kilkunastu pilotów; każdy z badających spisuje szczegółowy protokół, który najdokładniej ustala zalety i wady ptaka przed jego nabyciem. Najlepszy ze zbadanych samolotów po takim „przeglądzie" zostaje zamówiony dla użytku w armji. To samo w innych państwach: **Hiszpanja** zakupując 20 samolotów, rozpisuje konkurs, w którym współzawodniczą najlepsze firmy Europy.

Jakże przedstawia się sprawa u nas, gdzie **lista strat w lotnictwie obejmuje już około 200 nazwisk.**

Polska kupowała samoloty od Niemców, bo... **„okazyjnie"**, od sprzymierzeńca bo... **„na kredyt"**, od drugiego sprzymierzeńca bo... **„tanio"**, przyjmujemy od fabryki Plage lubelskiej **stare graty** bo... „nie można fabryki rujnować!" A rezultat?

Cmentarz przystrojony nową serją krzyży ze śmigieł.

Lotnictwo nasze niewątpliwie cofa się wstecz. Najlepszym tego dowodem są loty okrężne, których rezultaty wcale nam zaszczytu nie przynoszą.

Fabryka lubelska założona w r. 1864 wyrabiała do niedawna **aparaty gorzelnicze i kotlarskie** i dopiero po wojnie przemieniona została przez obecnych właścicieli T. Laśkiewicza i inż. Arkuszewskiego na fabrykę samolotów. Nasuwa się pytanie, czy przy pospiesznem montowaniu urządzeń, nie popełniono błędów, które okupuje teraz śmiercią swą lotnik polski!

Pustki nad polskiem morzem

Z nad brzegów Bałtyku donoszą, że goście kąpielowi nie spieszą się jakoś w tym roku zbytnio z przybyciem na brzeg morski. Po inne lata w połowie czerwca bywało już w Gdyni rojno i gwarno obecnie atoli **tylko gdzieniegdzie przewijają się samotne grupki letników.** Liczba letników jest dotąd znikoma, co dotkliwie odczuwają wszyscy ci, którzy z pobytu ich czerpią poważne dochody.

Podobnie przedstawia się rzecz także na półwyspie Helu. W samej wiosce Helu w każdem niemal oknie wiszą **plakaciki z oznajmieniem, że są tam pokoje do wynajęcia**, czego dawniej nie bywało, gdyż letnicy całe miesiące naprzód zamawiali sobie mieszkania. Może być, że piękna pogoda zwabi jeszcze liczne zastępy gości, którzy wielkomiejskim gwarem napełnią tak cichy zwykle i odcięty od świata Hel.

Połączenie stałego lądu z Helem jest obecnie doskonałe. Na torze, zbudowanym już przez Polskę z Pucka do Helu, kursują trzy pary pociągów, a wkrótce zostanie zaprowadzona czwarta para. Połączenie tych pociągów na stacjach w Pucku i Redzie z Gdynią i Wejherowem jest znakomite, bo natychmiastowe. Podróż pociągiem na Hel nie należy jednakże do przyjemności, gdyż z Gdyni czy z Wejherowa trwa około czterech godzin. Kto chce prawdziwie użyć świeżego powietrza i nie dusić się w ciasnych, zadymionych przedziałach pociągowych, powinien odbyć podróż na Hel w łodzi motorowej. W gdyni i Pucku pod dostatkiem jest motorówek, które każdej chwili można wynająć za niewielką opłatą, zwłaszcza, jeżeli jedzie więcej osób. Z Sopotu kursuje na Hel regularnie większy parowiec pasażerski, łatwo więc dostać się także stamtąd nad polskie morze.

KRONIKA

Kraków, 24 czerwca.

NA STR. 4-TEJ dzisiejszego numeru zamieszczamy korespondencję z Gdańska.

(s) **ZAGROŻONY OBCHOD „LAJKONIKA".** We czwartek po procesji marjackiej ku czci Bożego Ciała ma się odbyć tradycyjny obchód konika zwierzynieckiego. W bieżącym roku obchód ten jest zagrożony. Albowiem członkowie „kapeli janczarskiej" (mlaskoty) zażądali 300 złp. honorarjum. Sumę tę ma wyasygnować prezydjum miasta, co natrafia na trudności. Prezydjum zamierza użyć do obchodu służbę miejską.

W SPRAWIE ZAPŁATY PODATKU LOKATORSKIEGO ZA III KWARTAŁ 1924 R. I WODOCIĄGOWEGO ZA II KWARTAŁ 1924 R. Magistrat zwraca uwagę, że w dniu 1 lipca przypada do zapłaty podatek od lokali za III kwartał, w czasie zaś od 1 lipca do 14 lipca płatny jest podatek wodociągowy za II kwartał br., ten ostatni w kwocie 7-miokrotnego podwyższonego podatku wodociągowego, przypisanego za I kwartał 1924. Właściciele realności winni raty powyższych podatków pobrać od lokatorów według nakazów płatniczych i w terminach płatności wnieść do głównej kasy miejskiej, a to pod rygorem płacenia odsetek zwłoki w wysokości 2% miesięcznie, ewentualnie zgłosić magistratowi lokatorów, odmawiających zapłaty celem zarządzenia egzekucyjnego ściągnięcia.

Z KONSULATU WĘGIERSKIEGO. Po definitywnym odjeździe król. węg. konsula dra Stefana Reviczky'ego z Krakowa objął z dniem dzisiejszym kierownictwo tut. król. węg. konsulatu p. Attresz, król. węg. charge d'affaires.

(s) **Z PLACÓW TARGOWYCH.** Targ dzisiejszy był na ogół średnio dowieziony. Na Rynku kleparskim ceny zboża wykazały tendencję zwyżkową, a to przez wykupno do górskich okolic. Za 100 kg pszenicy płacono 46—47 mil., za żyto 27 do 28 miljonów. Na targach krakowskich pojawiła się pszenica węgierska, za którą płacono o wadze gatunkowej 79/80 cenę 46 miljonów mk. za 100 kg. Cena mąki tak pszennej jak i żytniej pozostała niezmienioną wskutek braku popytu.

Na Rynku gł. opadła cena masła, płacono za nie 1 mil. 500 tys., za jajko 140 do 150 tys.

Z nowalij sprzedawano litr borówek po 1 mil. mk., poziomek 2—2½ mil., truskawek do 2 mil. 500 tys., zaś za 1 kg. do 3 miljonów. Grzyby świeże (koszyczek o wadze około 20 dkg.) do 2 miljonów 500 tys. Ogólny ruch był ożywiony, szczególnie przy jagodach.

ZJAZD DELEGATÓW INWALIDÓW Z CAŁEGO WOJEWÓDZTWA KRAK. I CZĘŚCI KIELECKIEGO obradował w niedzielę 22 bm. w sali Muzeum techniczno-przemysłowego.

Obradom przewodniczył p. Jan Widliński, sekretarzował p. Dacków Aleks. Inwalidzi są wzburzeni tem, że rząd zamierza zaprzestać wypłaty rent inwalidom do 25% niezdolności do pracy, oraz wstrzymać wypłatę tym inwalidom, którzy otrzymali koncesje. W zjeździe wzięło udział przeszło 40 delegatów. Poszczególni mowcy podnosili z jakiemi trudnościami przychodzi im walczyć o prawa.

ZNOWU PODROŻENIE PIWA. Wskutek podniesienia podatku konsumcyjnego od piwa w wysokości 20%, browary zmuszone były do podwyżki ceny piwa o takiż procent. Wobec tego cena „bomby" piwa wynosić będzie w handlu detajlicznym około 50 groszy, zaś porteru około 90 groszy.

(s) **NOWA TARYFA KOMINIARSKA.** Województwo krakowskie ustanowiło nast. taryfę opłat za czynności kominiarskie, która obowiązywać ma w poszczególnych dzielnicach m. Krakowa, a mianowicie: od komina w domach parterowych 21 groszy, od komina w domach jednopiętrowych 30 groszy; dwupiętrowych 36 groszy; trzechpiętrowych 42 groszy. Taryfa ta wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia, tj. z dniem 12 czerwca 1924 r.

(s) **STRASZNA SCENA ULICZNA.** Dziś w godzinach porannych przechodnie ul. Długiej i Filipa byli świadkami strasznego wypadku, który tylko dzięki jakiejś cudownej okoliczności nie pociągnął za sobą ofiary życia ludzkiego.

Oto biegnąca w szalonym pędzie para koni z wozem wlokła za sobą uczepioną na łańcuchu wiejską kobietę, wydającą rozpaczliwe krzyki. Pierwotnie przypuszczano, że zły mąż świadomie uwiązał na łańcuchu swą żonę, by w ten okrutny sposób, przypominający czasy rzymskie, pozbawić ją życia.

Przechodnie widząc wstrząsający nerwami obraz ocknąwszy się z chwilowego przerażenia, pobiegli nieszczęśliwej na pomoc. Cała ulica runęła w pogoń. Rozległy się przeraźliwe krzyki i wołania „trzymać", „łapać".

Przypuszczenie, że to jest ukuta zbrodnia, wydawało się tem istotniejsze, że siedzący na wozie mężczyzna mimo tumultu rozlegającego się ze wszystkich stron nawoływania konie pędził dalej. Dopiero u wylotu ulic Filipa i Krótkiej jeden odważniejszy przechodzień wstrzymał pędzące konie. Równocześnie nadbiegli policjanci oraz przedewszystkiem publiczność zabrała się do odczepienia z łańcucha kobiety, o której sądzono, że już wyzionęła ducha. Na szczęście żyła i prócz utraty przytomności i zdarcia naskórka na całem ciele nic groźniejszego nie odniosła. Okazało się, że był to przypadek. Koniec łańcucha, zaopatrzony w haczyk z wozu należącego do Bazylego Żyły zaczepił tuż przed masarnią Knobla przechodzącą kobietę wiejską i pociągnął ją za sobą, czego woźnica nie zauważył.

Na miejsce przybyło pogotowie ratunkowe, które zabrało ofiarę wypadku na stację pogotowia, gdzie udzielono jej pomocy, zaś właścicielem wozu zajęła się policja. Woźnica zniknął 2 policjantom w tłumie.

Jak się okazało, nieszczęśliwa kobieta nazywa się Cieślik Zofja. Po opatrzeniu jej przez pogotowie, przeniesiono ją do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

(s) **INWIGILACJA POLICYJNA POWODEM SAMOBÓJSTWA.** Jak donosiliśmy, dnia 19 bm. w godzinach popołudniowych skoczyła z III mostu do Wisły jakaś nieznana kobieta i utonęła. Przeprowadzone dochodzenia policyjne wykazały, że denatką była znana złodziejka kieszonkowa, pozostająca pod dozorem policyjnym i nazywała się Helena Bartel (lat 22). Powodem samobójczej śmierci była inwigilacja policyjna, zarządzona nad jej osobą. Mianowicie Bartlówna żyła w konkubinacie z pewnym mężczyzną, który mieszkał przy matce. Matka niezadowolona z ustawicznego odwiedzania Bartlówny przez policję w jej mieszkaniu, wypowiedziała jej locum, wskutek czego Bartlówna zniechęciła się do życia i skoczyła do Wisły.

(s) **NIEDŹWIEDZIA PRZYSŁUGA.** Anna Zjawka, lat 45, zamieszkała przy ul. Krasickiego 26, uległa przy podpalaniu maszynki spirytusowej wypadkowi ciężkiego poparzenia na całem ciele. Poparzonej pospieszyła z pomocą sąsiadka, która poparzone członki obłożyła brudną gliną, skutkiem czego Zjawce grozi według opinji lekarskiej utrata życia wskutek zakażenia krwi.

(s) **ZŁODZIEJSKIE SPOSOBY.** Policja przytrzymała Helenę Susułową i Janinę Marczewską, dwie złodziejki kieszonkowe, które grasowały po placach targowych. Złodziejki te dla zmylenia poszlak wypożyczały sobie do tego celu dziecko, które po dokonaniu kradzieży zamieniały między sobą. Susułowa, którą rozpoznał jeden z poszkodowanych, podała w śledztwie, że jest matką tego dziecka, gdy tymczasem stwierdzono, że dziecko owe było stale wypożyczane od siostry aresztowanej Marczewskiej.

PRZEJECHANY PRZEZ POCIĄG. Pociąg zdążający dziś rano z Tarnowa ku Krakowowi przejechał tuż pod Bochnią przechodzącego torem starszego człowieka, odcinając mu głowę i nogi od tułowia.

(s) **ZAMORDOWANIE POLICJANTA.** W połowie ub. miesiąca zdarzył się we wsi Łysa Góra w pow. brzeskim wypadek zamordowania Jodłowskiego Franciszka, policjanta na posterunku. — Sprawcy po dokonaniu mordu ukrywali się w okolicznych lasach, dopiero wczoraj zgłosili się w tut. urzędzie śledczym i oddali się w ręce sprawiedliwości. Są to bracia Michał i Władysław Batkowie, mieszkańcy wsi Łysa Góra i są synami bogatego gospodarza.

Tajemnicze morderstwo w Krakowie

Trup zamordowanej kobiety w wiklinie nad Wisłą

(s) Po licznych krwawych napadach ulicznych, jakie zdarzyły się w ostatnich dniach, Kraków ma nową zbrodnię, zbrodnię morderstwa.

Oto wczoraj wieczorem kąpiący się we Wiśle chłopcy znaleźli nad brzegiem Wisły w wiklinie około placu ćwiczeń 5 p. saperów w Przegorzałach

TRUPA NIEZNANEJ KOBIETY.

Przybyłe na miejsce organa policyjne stwierdziły, że dokonane zostało **morderstwo. Dokoła szyi ofiary była zaciśnięta silnie i zawiązana na węzeł biała chusteczka.** Ponadto na piersiach w okolicy serca **widoczna była rana kłuta zadana prawdopodobnie scyzorykiem po uduszeniu ofiary.**

Na razie identyczności zamordowanej nie stwierdzono.

OPIS OSOBY.

Zamordowana liczy około lat 25, wzrostu niskiego, silnej budowy ciała, brunetka, twarz pełna, wyraz twarzy semicki, w lewej stronie górnej szczęki złoty ząb; ubrana była w sukienkę kombinowaną z trykotyni koloru a la apache i czarnej materji, na nogach miała pończochy bronzowe i takież półbuciki zamszowe, na głowie kapelusz słomkowy ciemno-bronzowy przybrany wstążką „a la apache". W uszach tkwiły kolczyki złote w kształcie serca z rubinem w środku, na ręce widniał srebrny zegarek bransoletkowy w czarnej skórce.

Śledztwo w sprawie ustalenia identyczności ofiary oraz wyszukania sprawców ohydnego mordu prowadzą władze policyjne z komisarzem rządu na Zwierzyńcu.

KIEDY DOKONANO ZBRODNI?

Zwłoki przed przybyciem komisji sądowo-lekarskiej odstawiono do medycyny sądowej. — Na miejscu był tylko lekarz miejski dr Komorowski, komisarz Poleski z II. komisarjatu i Romański z urzędu śledczego.

Według opinji lekarskiej, zwłoki leżały niżej 24 godzin, czyli morderstwa dokonać musiano w niedzielę.

NA TROPIE SPRAWCÓW?

Jak słychać, policja jest na tropie sprawców morderstwa, którzy rekrutować się mają z szumowin podmiejskich. W związku ze zbrodnią przesłuchano szereg osób, z których kilka podejrzanych o udział w zbrodni, aresztowano.

Z kraju i ze świata

REKTOREM UNIWERSYTETU W POZNANIU wybrany został prof. St. Dobrzycki.

TRUDNOŚCI W ODDANIU GMACHU SEJMOWEGO WE LWOWIE TAMTEJSZEMU UNIWERSYTETOWI. Donoszą z Warszawy: W związku z głosami, jakie pojawiają się w prasie w sprawie opóźnienia się ostatecznego przejęcia gmachu b. sejmu galicyjskiego przez uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie ministerstwo wyznań rel. wyjaśnia, że dla przeprowadzenia tej translokacji konieczne jest przeniesienie wydziału samorządowego do gmachu, w którym mieści się dyrekcja poczt i telegrafów, tej zaś do budynku zajętego przejściowo przez seminarjum grecko-katolickie. Przeprowadzka zwłaszcza tego ostatniego napotyka na trudności, z któremi musi się liczyć ministerstwo wyznań rel. i ośw. publ., dążąc jak najusilniej do przekazania gmachu sejmowego uniwersytetowi lwowskiemu. Z drugiej strony nawet rozwiązanie trudności lokalowych nie usunie wszystkich przeszkód, gdyż dokonanie przegrupowania zależne jest od długich i trudnych pertraktacyj z ordynarjatem metropolitalnym grecko-katolickim.

Z OBOZU UKRAIŃSKIEGO. Pisma lwowskie donoszą: Znany ze swoich wystąpień agresywnych mitrat gr.-kat. kapituły ks. Bohaczewski został wyświęcony w Rzymie na biskupa-sufragana. Wezwany w związku ze sprawami kościelnemi wyjechał do Rzymu biskup Kocyłowski. — „Ukraiński hołos" występuje namiętnie przeciw akcji celibatu stanisławowskiego episkopatu ruskiego, nie szczędząc przytem dość silnych określeń w stosunku do stolicy apostolskiej, tak, że kapituła ruska zmuszona była zamieścić w swych wiadomościach diecezjalnych notatkę, iż wiadomości parafjalne zamieszczane w „Ukraińskim hołosie" nie pochodzą od niej.

ZJAZD PEDJATRÓW W POZNANIU rozpoczął się dzisiaj i będzie obradować przez 3 dni. Obrady otworzył w uniwersytecie dr Krysiewicz. — Wśród przybyłych na zjazd lekarzy są przedstawiciele wszystkich wszechnic.

ZJAZD KOLEJARZY W KATOWICACH. W niedzielę 22 bm. rozpoczął się w Katowicach VI walny zjazd delegatów Pol. Związku kolejarzy z całej Polski pod przew. insp. kolei z Krakowa p. Ziołowskiego. Przybyło przeszło 300 delegatów z całej Polski. Przybyli też senatorowie, posłowie oraz paru śląskich posłów, wreszcie dr Wróbel z min. kolei w Warszawie, dr Banaszkiewicz z dyr. kolei w Katowicach i inni.

W pierwszy dzień odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru „Koła polskich kolejarzy" w Katowicach wraz z pochodem, poczem odbyło się otwarcie zjazdu. Przemawiali pp.: Ziołowski, dr Wróbel, dr Banaszkiewicz, poseł Korfanty i inni.

W drugim dniu obrad po wyborze komisji poseł inż. Paczkowski wygłosił referat o niefortunnym projekcie min. Tyszki w sprawie wyodrębnienia kolei jako przedsiębiorstwa państwowego i pozbawienia pracowników kolejowych praw urzędników publicznych. Uchwalono po ostrej burzliwej dyskusji ostry protest przeciw temu planowi, w szczególności zaprotestowano przeciw żądaniu, by urzędnicy małopolscy po 20—30 latach służby zrzekli się praw do funduszów emerytalnych, tembardziej, że nie wiadomo, co ich czeka. Zebrani zagrozili, że na wypadek realizacji projektu p. Tyszki wszyscy małopolscy kolejarze zbiorowo podadzą się na pensję. Zjazd potrwa do 25 bm.

Ś. P. KONRAD OLCHOWICZ, zmarły w Warszawie redaktor i współwydawca „Kurjera Warszawskiego" w toku swej działalności społecznej był inicjatorem, członkiem i prezesem szeregu instytucyj, jak: Towarzystwa opieki nad dziećmi, Twa kursów naukowych, Hygjeny praktycznej im. Bolesława Prusa, Twa przyjaciół Ciechocinka i wielu innych. Podczas organizowania sądownictwa polskiego śp. Konrad Olchowicz piastował przez czas jakiś stanowisko asesora w sądzie apelacyjnym, następnie był prezesem sekcji mieszkaniowej w komitecie obywatelskim m. Warszawy.

Lubiony i ceniony wśród kolegów i szerokich kół literackich, publicystycznych, artystycznych i wydawniczych, zmarły był jednym z najstarszych redaktorów w polskiej prasie.

Ożeniony z p. Heleną, córką Wacława Szymanowskiego osierocił córkę i trzech synów.

WIELKI STANISŁAWÓW. Jak donosi „Wiek Nowy", w tych dniach bawił w tej sprawie w Warszawie burmistrz miasta Stanisławowa p. Chowaniec i przywiózł stamtąd wiadomość, że w przeciągu dwóch lub trzech miesięcy utworzenie wielkiego Stanisławowa stanie się faktem.

WALKA O ŻYCIE W NURTACH WISŁY. — Upalny dzień św. Bożego Ciała zgromadził na plaży warszawskiej po stronie Pragi tłumy publiczności. Jedna z kąpiących się p. Irena Zgierska wypłynęła poza tyczki i poczęła tonąć. Na ratunek pospieszyła świetna pływaczka p. H. Pawłowiczówna, jednak tak nieszczęśliwie, że tonąca oplotła ją ramionami, paraliżując jej ruchy. Wkrótce obydwie znalazły się pod wodą. Natychmiast pośpieszyła na ratunek p. H. Chrościcka, którą p. Zgierska również uchwyciła za szyję. Trzy kobiety staczały śmiertelną walkę, próbując kolejno uwolnić się z uścisków tonącej. Tensam los spotkał studenta uniwersytetu p. J. Piechurę, który pospieszył na ratunek, w mgnieniu oka znalazł się wraz z kobietami pod wodą. Niebezpieczeństwo było wielkie i tylko dzięki łodzi patrolowej policji rzecznej wypadek ten skończył się bez ofiar. Tonących wyratowano a p. Zgierską wkrótce doprowadzono do przytomności.

AUTO DLA POGRZEBÓW W POZNANIU. Ponieważ dotychczasowy sposób chowania umarłych ubogich przez odprowadzenie zwłok karawanem miejskim z kostnicy szpitalnej na miejsce wiecznego spoczynku, okazał się niepraktycznym, magistrat poznański uchwalił zakupić na ten cel specjalne auto.

ZDERZENIE SAMOCHODU Z POWOZEM nastąpiło pod Helenówkiem w okolicy Łodzi. Ciężkie obrażenia odnieśli żona p. Tyllera, architekta i elektrotechnik Witelson.

TRAGICZNY STRZAŁ. Z Warszawy donoszą: W dniu wczorajszym na strzelnicy w Promenadzie zabawiał się strzelaniem do celu Stefan Andrzejczyk w towarzystwie żony i szwagierki 16-letniej Stasi Chodyna. W pewnej chwili Andrzejczykowi sprzykrzyło się strzelanie do blaszanych figur, żartując więc wymierzył do Stasi z floweru, nie wiedząc, że w lufie tkwi gruby śrut. Pociągnął

---

duże, tem bardziej, że scena nasza znalazła się na wysokości zadania. Wysoce inteligentna reżyserja i inscenizacja p. Piekarskiego, umiejętnie zestrajającego różnorodne elementy zastosowanej tutaj formy, oscylującej pomiędzy ekspresjonizmem a naturalizmem, bardzo pomysłowe, choć nie przejaskrawione, dekoracje z nastrojowo działającą głębią fabryki, morza czy laboratorjum według projektu p. Andrzeja Pronaszki, wreszcie gra poszczególnych artystów — przyczyniły się wybitnie do sukcesu pierwszego współczesnego dramatu czeskiego na krakowskiej scenie.

Brak miejsca nie pozwala mi na omawianie gry wszystkich artystów. Zaznaczę tylko, że najbardziej w stylu sztuki (podobnie jak swego czasu w „Gazie" Kaisera) silnie zarysowała się kreacja p. Bracikiego. Natomiast nie tak może prostolinijna w pomyśle autora postać Heleny w bardzo starannem zresztą opracowaniu p. Kopczewskiej sprawiała wrażenie mieszane. — Bardzo dobrą wydała mi się w prologu, dobrą również w akcie I., natomiast w następnych osobiście wolałbym widzieć więcej spokoju i wyrazu grozy tragicznej. Z innych ról bardzo dodatnio zaznaczyły się kreacje pp. Kulakowskiego oraz Winawera (odtwarzającego postać „dyrektora handlowego" w duchu koncepcji autora. Silną w wyrazie była kreacja p. Kosmowskiej, dobrze w postaci Nany akcentującej „głos ludu". Na wyróżnienie zasługują także pp. Chodecki (wiele silnego a skupionego wyrazu), Kustowski, Dobiesław, Socha, p. Burnatowicz oraz pp. Bednararska i Zaklicka (piękny urok budzącego się poranku).

Ci, którzy byli najważniejszym elementem dramatycznego napięcia, tj. „roboci" — choć, jak to bywa w fabryce, nie wszyscy byli równie dobrej marki — naogół odpowiednią sztywnością mowy, ruchu i gry całej wnosili należyty nastrój. Wiele niesamowitego wyrazu miała plastycznie ujęta postać Radiusa (p. Kawczyński), także pełną martwej grozy była postać Damona (p. Piekarski). Jeśli były jakie nierówności, tyczyły się one jedynie pamięciowego opamiętania niektórych ról, które w tym wypadku mogłyby należycie podążyć za tak sprawnie wyreżyserowaną całością.

Nie można oczywista wyczerpać wszystkich kwestyj, jakie nasuwają się przy bliższem rozważaniu dramatu. To pewne, że mimo wszystkie niedociągnięcia „R. U. R." wywołuje nie tylko silne wrażenie, lecz budzi w nas także różnorodne echa: to tęsknotę za wielką, idealną pacyfikacją całego świata, tak jeszcze dzisiaj niespokojnego, to smutek „robockiej maszyny", wplecionej w koło twardych przymusów, a tak spragnionej wyzwolenia własnej twórczości. Nie zabraknie zapewne i „zadumy melancholji", o której to onegdaj wspomniał mój dobry kolega i przyjaciel serdeczny, prof. Szyjkowski, obecnie własną zadumę topiący w blaskach nadwełtawskiej stolicy, a któremu osobiście jestem bardzo wdzięczny za ciekawy szkic syntetyczny o twórczości Karola Čapka na tle nowoczesnej dramaturgji czeskiej. Bo w jakże smutną zadumę nad obszernością mojej recenzji dopiero wtedy musiałby popaść nasz naczelny redaktor, gdyby nie uprzednie informacje, podane przez sympatycznego „gościa z Pragi".

Jeśli zaś chodzi o te echa z Pragi, to w sztuce niema ich zupełnie. Rzecz cała, odbywająca się na terenie ogólnym i snująca piękną utopję nowego, idealnego życia, jest daleką od zgrzytliwych nieraz odgłosów, które dochodzą do nas z nad Wełtawy, tak niewspółmierny z tęczową, pacyfistyczną tęsknotą młodego czeskiego dramaturga, idącego po szlaku pięknego, tradycyjnego humanitaryzmu swojego narodu, w praktyce jednak dzisiejszej tak mało realnego.

Bol. P.

ta cyngiel. Skutki strzału były fatalne. Śrut rozerwał Stasi lewe ucho i utkwił w głowie. Po godzinnych męczarniach ofiara nieostrożności zmarła. Tragicznego strzelca aresztowała policja.

STAN ZDROWIA KANCLERZA AUSTRJI KS. DRA SEIPLA poprawił się o tyle, iż chory opuszcza już chwilami łóżko i wypoczywa w fotelu.

Z KRAKOWSKICH TEATRÓW

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Sztuka Karola Capka „R. U. R." grana będzie przez wszystkie wieczory tygodnia z wyjątkiem środy, w który to dzień ukaże się po raz ostatni w tym sezonie „Kordjan". W sobotę wieczór o godz. 8'45 przedstawienie wawelskie, do którego na podstawie zeszłorocznych doświadczeń zastosowany będzie nowy system oświetlenia jeszcze efektowniejszy. W niedzielę po południu na boisku Tow. sport. „Wisła" dwa przedstawienia „Kościuszki pod Racławicami". Sprzedaż biletów na Wawel rozpoczęła się już w gmachu teatru od poniedziałku 23 bm., zaś na przedstawienia na Błoniach odbywać się będzie w umyślnym namiocie na Rynku głównym od strony ul. Szewskiej.

OSTATNI WYSTĘP MIECZYSŁAWA FRENKLA W „BAGATELI". Bywalcy krakowskiej „Bagateli" pożegnają się dzisiaj ze znakomitym artystą Mieczysławem Frenklem, który po raz ostatni wystąpi w roli tytułowej, w komedji Fredry „Wielki człowiek do małych interesów", ściągającej tłumy wielbicieli talentu niezrównanego odtwórcy Fredrowskich typów.

„GŁUPI JAKÓB" RITTNERA. Na środę 25 bm. zapowiada repertuar „Bagateli" premjerę jednej z najlepszych sztuk znakomitego komedjopisarza Tadeusza Rittnera „Głupi Jakób". Reżyserję objął p. Józef Sosnowski, który zarazem odtworzy postać szambelana, tego zgorzkniałego dziwaka, tęskniącego za szczęściem i miłością. Wykonawcą roli Jakóba będzie p. Zygmunt Nowakowski. Rolę uroczej a przebiegłej panny powierzono p. Marji Modzelewskiej. Resztę obsady tworzą: pp. Modzelewska Józefa, Ordyńska, Walewska, Berski, Frenkiel Tad., Ratschka, Żyniirski.

REPERTUARY:

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO:

Wtorek, 24 bm. po poł.: „Kordjan"; wieczorem: „R. U. R.".
Środa, 25 bm.: „Kordjan".
Czwartek, 26 bm.: „R. U. R.".
Piątek, 27 bm.: „R. U. R.".

TEATR „BAGATELA":

Wtorek, 24 bm.: „Wielki człowiek do małych interesów".
Środa, 25 bm.: „Głupi Jakób".

TEATR MIEJSKI „OPERETKA":

Wtorek, 24 bm.: „Dzidzi".
Środa, 25 bm.: „Najpiękniejsza z kobiet".
Czwartek, 26 bm.: „Najpiękniejsza z kobiet".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

KINO SZTUKA: „Maks w zamku duchów", komedja. Program Maksa Lindera.
KINO WANDA: „Afera diamentowa między Paryżem a Ameryką", dramat.
KINO UCIECHA: „Hazard", romans w 3 akt.
KINO REDUTA: „Kobieta demon" (Zaraza), dramat.

Ze sportu

KLĘSKA EGIPTU W WIEDNIU 3:1.

W niedzielę bawiła w Wiedniu reprezentacja olimpijska Egiptu i rozegrała tam zawody z reprezentacją Austrji. 60.000 widzów przypatrywało się grze egzotycznych footballistów, którzy swoim olbrzymim wzrostem robili wrażenie olbrzymów. Główną uwagę widzów skupiał na sobie obrońca Salem, istny olbrzym, znakomity gracz, niemal ekwilibrysta footballowy. Piłka uderzona przez niego zataczała łuk niemal ponad całem boiskiem. Mimo swej siły gra on fair. Również doskonałym graczem jest pomocnik Abesalem. Salem i Abesalem są Nubijczykami, sensacją więc była nie tylko ich precyzyjna gra ale i... czarna skóra.

Austrjacy wyglądali przy Egipcjanach jak karły, szczególnie śmiesznie wyglądał środkowy napastnik Horwath, który Salemowi dochodził nieco tylko ponad pas. Egipcjanie rozwinęli szybką grę, atakowali raz po razu bramkę austrjacką, jednakże nie zdołali zdobyć goala. Austrjacy również zabrali się do roboty i dość ciężko przyparli Egipcjan. Uzyskali też 3 kornery oraz jeden rzut karny, rozmyślnie przestrzelony przez Hofbauera. Pod koniec pierwszej połowy Egipcjanie zawzięcie atakowali, jednakże wskutek niezdecydowania nie zaznaczyli swej przewagi bramką. Po pauzie Austrjacy mieli bezwzględną przewagę i już w 2 minucie zdobyli pierwszy punkt, kilka minut później drugi i trzeci. Egipcjanie nie dali jednak za wygraną i przypuścili generalny atak, który zakończył się honorowym goalem. Resztę ataków brawurowo odparł bramkarz Edi.

SPARTA POBIŁA AMATORÓW 1:0.

Tego samego dnia rozegrała Sparta praska zawody z wiedeńskimi Amatorami, bijąc ich 1:0. Walka była bardzo zacięta. Obie drużyny za wszelką cenę dążyły do zwycięstwa. Powiodło się to jednak Czechom, bardziej orjentującym się pod bramką. Zawody prowadził egipski sędzia Jusuff Mohamed energicznie i umiejętnie, to też rozstrzygnięcia jego spotkały się z żywem uznaniem tak graczy jak i publiczności.

Tragedja Jaworowa

Magistrat Król. woln. miasta Jaworowa (Wschodnia Małopolska) nadsyła nam następujące pismo o klęsce żywiołowej, o której już wspominaliśmy:

Dnia 18 czerwca br. około godz. 4-tej popołudniu nawiedziła miasto Jaworów oraz ośm okolicznych wsi wraz z folwarkami a mianowicie Jaworów z czterema folwarkami, Czernilawę, Semerówkę wraz z folwarkiem, folwark Lachowiec ad Semerówka, Nahaczów, Szczepłoty, Drohomyśl, część Lipiny, część Możyłowic i Przyłbice **niebywała dotychczas klęska elementarna**, jakiej najstarsi ludzie nie pamiętają i o **jakiej nawet wieści z dawniejszych czasów się nie utrzymały.**

Przerwanie chmury, huragan i niebywałej wielkości grad — trwające pół godziny — zniszczyły w Jaworowie i okolicznych wsiach wszystkie ziemiopłody, powyrywały drzewa z korzeniami, zniszczyły wielką ilość budynków. Sama gmina Jaworowska ucierpiała ogromnie na majątku gminnym: **wszystkie budynki gminne,** w których mieszczą się szkoły powszechne, budynek elektrowni miejskiej, instalacje miejskiego oświetlenia elektrycznego **są znacznie uszkodzone,** wielka ilość drzew w lesie miejskim i w lasach okolicznych powyrywana z korzeniem lub połamana, znaczna też ilość mostów, przez gminę utrzymywanych, jest pozrywana.

Szkody wyrządzone są tak wielkie, że niema nawet mowy, by gminy i ludność bez doraźnej pomocy ze strony rządu mogły się dźwignąć, jak również i właściciele zniszczonych folwarków, i by rany zadane rozkiełznanym żywiołem mogły się zabliźnić. **Ludność zostaje literalnie bez chleba, a bydło bez paszy,** gdyż łąki zostały zamulone, wobec czego celem utrzymania niezbędnego inwentarza niezbędnem jest **przyjście z natychmiastową pomocą przez dostarczenie odpowiedniego ziarna** na obsianie zniszczonych gruntów mieszanką dla bydła i koni.

TELEGRAMY

Min. Miklaszewski zabierze głos

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 czerwca. Na plenarnem posiedzeniu Sejmu przy dyskusji nad preliminarzem budżetu ministerstwa wyznań relig. i oświec. publ. **zabierze głos minister Miklaszewski.**

Gen. Dupont pozostaje w Polsce

Paryż, 24 czerwca (PAT). **Zaprzeczają** tu wiadomości, jakoby szef misji wojskowej w Polsce, gen. **Dupont, miał objąć po obecnym ministrze wojny gen. Nollet stanowisko przewodniczącego międzysojuszniczej komisji kontrolnej.** Cenne usługi, jakie oddaje Polsce generał Dupont, **nie pozwalają mu na opuszczenie przez niego w najbliższym czasie Warszawy.**

Zmiana na stanowisku attache wojskowego w Moskwie

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Warszawa, 24 czerwca. Na stanowisko attache wojskowego przy poselstwie w Moskwie powołany został obecnie **major Jędrzejewicz.**

Przyjęcie dymisji p. Dutkiewicza

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 czerwca. Dymisja podsekretarza stanu p. **Dutkiewicza** została w dniu dzisiejszym **ostatecznie przyjęta.**

Przyjazd ministra Darowskiego do Warszawy

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 czerwca. Były poseł polski w Moskwie, a obecnie nowomianowany minister pracy i opieki społecznej, p. **Darowski, powraca w niedzielę do Warszawy.**

Synod kościoła ewangelicko-reform. w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 czerwca. W ubiegłym tygodniu obradował w Waszawie **synod kościoła ewangelicko-reform.** Na prezesa konsystorza wybrany został na okres 1924/27 **ks. K. Tosio.** Synod przyjął szereg uchwał między innemi uchwałę, **domagająca się przygotowania i przedstawienia przyszłemu synodowi projektu ustawy o stosunku kościoła ewang.-reform. do Rzeczypospolitej oraz ustawy o wewnętrznej organizacji kościoła.**

Anglja nie zażądała od Francji żadnych ofiar

Ostenda, 24 czerwca (PAT). Przybył tu w drodze do Brukseli premjer francuski Herriot. Zapytany przez dziennikarzy, czy prawdą jest, że **Anglja zażądała ewakuacji Zagłębia Ruhr, uzależniając od tego dalsze prowadzenie rozmów,** Herriot odpowiedział wolno i dobitnie: **Anglja nie zażądała żadnych ofiar.** Kolegom w Brukseli powiem szczerze i lojalnie, **niczego nie ukrywając, co zrobiłem w Anglji.**

Rozpacz wdowy po Matteotim

Rzym, 24 czerwca. Jak donosi „Giornale d'Italia", do wdowy po Matteotim udali się z kondolencją posłowie: Turati, Treves, Boldesi, Canepa, Monaci, Musati i inni. Pani Matteoti, siostra słynnego śpiewaka Tita Ruffo, znajduje się w stanie zupełnej **depresjii.** Nie przyjmuje pożywienia, nie śpi prawie wcale, nie mówi z nikim, nawet z trojgiem swych małych dzieci, z których ostatnie jest jeszcze na ręku. Od czasu do czasu budzi się z odrętwienia i powtarza automatycznie:

— **Wróci o siódmej! Przyrzekł, że wróci...** Matteoti, udając się do parlamentu, aby odkryć korupcję faszystowską w sprawie domów gry i w sprawie naftowej, przyrzekł żonie, iż **będzie w domu o siódmej wieczorem.** Te słowa utkwiły nieszczęśliwej w pamięci.

U wdowy przebywa ciągle matka Matteotiego, staruszka lat przeszło sześćdziesięciu. Błagała ona przyjaciół ofiary o wstawienie się u Mussoliniego, aby **wydać kazał wreszcie trupa rodzinie.**

—oo—

Czeski minister finansów zażądał redukcji budżetu

Powodem silne zmniejszenie zdolności płatniczej ludności

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Praga, 24 czerwca. „Morawsko-czeski Dennik" dowiaduje się, że na ostatniej Radzie ministrów **zażądał minister finansów, Beczka, zredukowania budżetu państwowego do 13 miljardów k. c., wskazując na silne zmniejszenie się zdolności płatniczej ludności.**

Żądanie to przyjęli **agrarjusze i narodowi demokraci przychylnie, socjaliści zaś oświadczyli się przeciw niemu.**

Krwawe demonstracje w Bagdadzie

Ludność występuje przeciw królowi Fejsalowi z powodu jego anglofilskiej polityki

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Jerozolima, 24 czerwca. Wedle wiadomości z **Bagdadu, przyszło tam do krwawych demonstracyj przeciwko królowi Iraku Feysalowi, przyczem tłum zbombardował kamieniami jego pałac.** Feysalowi zarzucają, że spowodował, iż na ostatniem zgromadzeniu notablów, podczas nieobecności 45 posłów 31 głosami przeciw 24 przyjęto zawarty przez Feysala traktat z Anglją. W ten sposób bowiem Feysal naruszył wolę większości narodu.

Położenie jest groźne, tak, że można już mówić o stanie wojny. Wojska Feysala są **niepewne,** a z drugiej strony podsycany przez Turcję **ruch panarabski coraz bardziej przybiera na sile.** Przeciw Feysalowi występuje również bitne plemię Wahabitów, cieszące się wielkim autorytetem wśród szczepów arabskich. Nie wiadomo, czy załoga angielska w Iraku otrzymała posiłki i czy będzie mogła opanować położenie.

Przed wyborem prezydenta Stanów Zjednoczonych

Demonstranci chcą pozyskać masy robotnicze i oświadczą się za Ligą Narodów

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Nowy Jork, 24 czerwca. Wszyscy kierownicy stronnictwa demokratycznego przybyli już do Nowego Jorku, na mający się jutro odbyć **wielki kongres partji demokratycznej, na którym ustalona będzie platforma wyborcza na zbliżające się wybory prezydenta Stanów Zjednoczonych.**

Platforma demokratów będzie **bardziej postępowa,** aniżeli republikanie przypuszczają. — Ogólnie sądzą, że **demokraci oświadczą się za przystąpieniem Stanów Zjednoczonych do Ligi Narodów i pozyskają przez to masy robotnicze.**

Miasto Nowy Jork urządziło na cześć kongresu wielki pochód demonstracyjny, w którym wzięło udział 25.000 służby miejskiej, oddziały wojska i marynarki oraz 45 orkiestr. Pochód ten przeszedł przez 5-tą Avenue i witał okrzykami kandydatów demokratycznych.

O udział Rosji w Międzynarodowej Konferencji Pracy

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Genewa, 24 czerwca. **Szósta Międzynarodowa Konferencja Pracy** zajmowała się wczoraj pod przewodnictwem delegata Szwecji **Brantinga,** kwestją: czy wobec nawiązania stosunków z Rosją sowiecką przez cały szereg państw, **nie należałoby poczynić kroków, celem osiągnięcia zbliżenia między Rosją a międzynarodową konferencją pracy.**

Przedstawiciel robotników francuskich, powołując się na berlińską mowę Rakowskiego, **oświadczył się za podjęciem takich kroków,** jednakowoż pod warunkiem, że **społeczeństwo rosyjskie musi być wpierw poinformowane o zadaniach i działalności międzynarodowej konferencji pracy.**

DZIAŁ GIEŁDOWY

Giełdy zagraniczne

Zurych, 24 czerwca (PAT). Otwarcie giełdy. Holandja 211 3/8, Nowy Jork 563¼, Londyn 24.38½, Paryż, 30.15, Medjolan 24.36, Praga 16.66¼, Budapeszt 00071, Bukareszt 2.45, Białogród 6.63 3/4, Sofja 4.10, Warszawa —, Wiedeń 00079 3/8.

Wiedeń, 24 czerwca. Początkowe kursy papierów polskich w tysiącach koron: Karpaty 182, Śląski Bank Eskontowy 5, Bank Hipoteczny 8, Siersza górnicza 55, Silesia 20, Fanto 225, Galicja 1500, Lumen 13, Nafta 250, Schodnica 270—280.

Paryż, 24 czerwca. (PAT). Otwarcie giełdy. N. Jork 18'88, Belgja 86'50, Hiszpanja 253, Włochy 81'50, Szwajcarja 335, Danja 318, Holandja 708, Norwegja 254, Szwecja 501, Rumunja 820, Londyn 81'65.

Londyn, 24 czerwca. (PAT). Otwarcie giełdy. Nowy Jork 432'18, Francja 87'75, Belgja 94'75, Włochy 100'12, Szwajcarja 24'36, Hiszpanja 32'19 Portugalja 156, Holandja 1153'50, Danja 2564'50, Norwegja 32'10½, Szwecja 16'27½, Helsingfors 173'50, Niemcy 181'25, Austrja 307.500, Praga 146'50, Ateny 205, Brazylja 597.

Krakowska giełda pieniężna

Kraków, 24 czerwca.

Dolar	5·18½
Funt sterling	—
Korona czeska (za 100)	15·30 – 15.32
Frank franc. (za 100)	28·00
N. Jork	5·19½—5·21 (czek) — 5.20½
Londyn	22·25—22·38
Zurych (za 100)	92·80—92·55 – 92·50
Paryż (za 100)	—
Medjolan	—
Praga (za 100)	15·42½
Bruksella	—
Wiedeń (za 100,000)	7·36—7·35½
Frank szwajc.	—
Kor. austr.	—
Amsterdam	—

Cedula kursowa giełdy krakowskiej

24 czerwca 1924 r.	W złotych — Transakcje dziś	wczoraj
Akcje bankowe:		
Pol. Bank przem. I—VIII	0·28	0·29 – 0.30
Bank Hipoteczny I—VIII	—	—
„ Małopolski	—	—
Ziem. Bank kred. I—IX	0·16	0·16—0·17
Powsz. Bank kred. I—V	—	—
Akcyjny Bank zw. I—IX	—	—
Bank Komercjalny I—IV	—	0·19—0·21
Bank zw. sp. zar. I—XI	3·95 – 3·85	—
Akcje Tow. handlowych:		
Pol. Tow. handlowe I—V	0·32—0·31	0·31—0·33
Impex I—V	—	—
Pharma I—III	0·60 – 0·54	0·65
Bracia Rolniccy I	—	—
Polski Glob I—IV	—	—
C. Hartwig I—V	—	—
Żegluga Polska I—III	—	0·13
Akcje Tow. przemysłowych:		
Zieleniewski I—IV	7·60 – 7·50	7·40—8·00
Cegielski I—IX	0·52 – 0·51	0·50 – 0·52
Parowozy I—III	0·33 – 0·32	—
Automotor I—II	—	—
Potęga I—II	—	—
Lemiesz I—II	—	—
Trzebinia I—IV	0·75—0·65	0·75
Pocisk I—III	—	—
Górka I—III	13·40—13·30	13·¾
Siersza I—IV	—	4·60
Tepege I—IV	2·50	2·45—2·50
Gazy ziemne I—II	—	—
Polska Nafta I—III	0·40—0·47	—
Pokucie I	—	—
Oikos I—IV	—	—
Pezet I—IV	—	—
Strug I	0·80—0·70	0·95—1·00
Syndykat koszyk. I—III	0·15	—
Tłuszcze Trzebinia I—II	5·25	5·30—5·50
Krakus I—VI	1.00—0·95	0·95—1·00
Chodorów I—V	4·50	4·50—4·55
Ćmielów I—II	0·60	0·55 – 0·60
Elektrow. Siersza I—IV	—	0·28
Ryngraf I—II	—	—
Niemojowski I	—	—
Kapelusze Myślenice	—	—
Rohn, Zieliński i Ska	—	—
Terropol	—	—
A. Piasecki	—	1·45
Chybie	5·45	5·40—5·50
Lud. Zakł. Garb.	10·50 – 10·00	—
Azot	—	—

Kraków, 24 czerwca.

Papierami dywidendowemi robiono bardzo niewiele (po kilka transakcyj w każdym gatunku), przy tendencji słabszej niż wczoraj.

4½% listy zastawne Tow. kred. ziemskiego robiono po 12'50 (za 1000 koron).

Na rynku dewiz i walut ruch bardzo mały przy tendencji słabej.

Na pogiełdzia zupełny zastój. Dokonano zaledwie dwóch transakcyj, mianowicie: Lokomotywy 0'45 i Len 90.

GIEŁDY WE ŚRODĘ NIE BĘDZIE.

Rada giełdowa uchwaliła od 1 lipca nie odbywać zebrań giełdowych we środy. Godziny zebrań ustalono na 12½—1½.

Papiery dywidendowe w Warszawie

z dnia 24 czerwca 1924 r.

AKCJE:	W złotych Transakcje
Bank Handlowy	4·90 – 4·85
Bank Zw. Sp. Zar.	—
Cegielski	0·48 – 0·50
Parowozy	0·29 – 0·30
Starachowice	—
Zieleniewski	—
Żyrardów	48·50 – 53·00
Haberbusch	5·70 – 6·00
Nafta Polska	0·65—0·60
Spirytus	1·23 – 1·15
Chodorów	4·40 – 4·20
Cmielów	—
Nobel	1·60 – 1·65
Ursus	1·05
Krakus	—
Tepege	2·50

POSIEDZENIE KOMITETU CELNEGO.

Warszawa, 24 czerwca. W dniu dzisiejszym odbędzie się posiedzenie **Komitetu celnego,** który ma dokonać przeglądu nowego **projektu taryfy celnej,** opracowanego przez Komitet ekonomiczny Rady ministrów.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Wielki pakt o nieagresji i wzajemnej pomocy

Pierwszy pakt obejmie także Polskę i Czechy

Paryż, 24 czerwca (PAT). Dzienniki donoszą, że Herriot nosi się z myślą zawarcia między **Francją, Anglją, Włochami i Belgją paktu o nieagresji,** jak również paktu w sprawie **wzajemnej pomocy, do którego miałyby także przystąpić i Niemcy.** Pakty te znajdowałyby się pod egidą Ligi Narodów. Jak donosi londyński korespondent „Petit Parisien", do pierwszego z tych paktów **przyłączyłyby się Polska i Czechosłowacja.**

Rekonstrukcja gabinetu włoskiego

Rzym, 24 czerwca (PAT). Dzisiejsza mowa Mussoliniego w Senacie wzbudza wielkie zainteresowanie. Krążą znów wiadomości, że **Mussolini oznajmi w senacie o swojej decyzji przeprowadzenia rekonstrukcji gabinetu.** Tym razem wiadomości te mają pozory prawdopodobieństwa. Byłaby to **rekonstrukcja** w duchu **uspokojenia** i szerokiej współpracy [illegible] związków narodowych z obecnym rządem.

Hydroplany nad jeziorem Vico

Rzym, 24 czerwca (PAT). Hydroplany wysłane zostały na jezioro Vico. [illegible]adza, że będą one mogły poczynić **obserwacje dna jeziora.**

Po zamknięciu kroniki

POWROT GEN. ZAGÓRSKIEGO DO WARSZAWY. Z Warszawy telefonują nam: Po parotygodniowym pobycie w Stanach Zjednoczonych, powrócił do Polski gen. Zagórski, szef departamentu przemysłu wojskowego w ministerstwie spraw wojskowych. Gen. Zagórski brał udział z ramienia rządu polskiego w międzynarodowym kongresie automobilowym w Detrois.

MYŚL ZAŁOŻENIA GIMNAZJUM IM. KOMISJI EDUKACYJNEJ W BRZUCHOWICACH ugruntowuje się coraz silniej w społeczeństwie i coraz realniejsze zyskuje podstawy. W uznaniu pięknej myśli, jakoteż gorliwych zabiegów komitetu udzielili zbożnemu dziełu protektoratu: ks. arcybiskupi Bolesław Twardowski i Józef Teodorowicz, wojewoda lwowski St. Zimny, dca okręgu lwowskiego gen. Jul. Malczewski, prez. m. Józef Neumann, oraz kurator St. Sobiński. Jest nadzieja, że dzięki ich moralnemu poparciu sprawa posunie się szybszem tempem naprzód. Tak więc w niedalekiej przyszłości wzniesie się w ustroni leśnej wzorowy zakład szkolny, który wznowi hasła Komisji edukacyjnej, przysporzy Polsce wzorowych obywateli a zwłaszcza kresom wschodnim da niezłomnych obrońców polskiego ducha i polskiego obyczaju.

LIKWIDACJA BANDY KUJAWSKIEJ. Z Warszawy telefonują nam: Policja państwowa zdołała wreszcie zlikwidować rozbójniczą bandę, która w ciągu całego 1920 r. grasowała bezkarnie na Kujawach, szerząc ciągłemi napadami panikę wśród tamtejszej ludności. Dwóch członków tej bandy, niejakiego Bujaka i Woźniaka ujęła policja swego czasu w ręce. Bujaka aresztowano we Francji przy pomocy francuskiej policji, Woźniak zaś uciekając przed pogonią policjantów, skoczył do Wisły i utonął. Herszt bandy, niejaki Olga, wymykał się dotychczas z rąk policji. Dopiero wczoraj udało się policji Olgę przyaresztować, który ukrywał się w Kamieniu pod Wawrem pod cudzem nazwiskiem. Policja otoczyła dom, w którym mieszkał bandyta. Olga widząc się osaczonym, oddał się bez oporu w ręce policji. Przeprowadzona rewizja wykryła w domu bandyty znaczny zapas broni i amunicji oraz korespondencję z innemi członkami bandy, która policji posłuży do dalszych aresztowań.

FESTIVAL W TARNOWIE. Piszą nam z Tarnowa: Na boisku tut. klubu sport. „Tarnovia" odbył się festival Tow. muzycznego „Echo". Na wzór festivalów księżycowych, urządzanych w Krakowie na Wawelu, spróbowaliśmy i my wprowadzić nowość na terenie Tarnowa. Na program złożyły się produkcje orkiestry wojskowej 16 pp., która odegrała Kuczery „Marsz koncertowy", Benackiego przepiękn „Odzew alpejski", walc Schuberta i Marsz florentynów Fučika. Orkiestra mandolinistów odegrała Gondoljerę i pieśni wieczorne; wreszcie chór Tow., pod doskonałem kierownictwem prof. Gorzejowskiego, odśpiewał 9 pieśni Walewskiego, Kotarbińskiego, Lipskiego i innych. Szczególnie podobała się pieśń Walewskiego „A kiedy przyjdę". Należałoby w tym kierunku popracować, by można częściej i efektowniej tego rodzaju imprezy urządzać.

TRAMWAJ WARSZAWA-ŻYRARDÓW I DĄBROWA-CZELADŹ. Na zasadzie udzielonej w lutym br. przez min. kolei koncesji, jeszcze w tym roku podjęte będą roboty związane z budową sieci tramwajowej, która połączy miasta Zagłębia dąbrowskiego: Dąbrowę, Sosnowiec, Będzin i Czeladź. Min. kolei ustaliło również obecnie zasadnicze warunki, na których ma być udzielona koncesja na budowę linji tramwajowej Warszawa-Pruszków-Grodzisk-Żyrardów, która biec ma w odległości 2 klm. wzdłuż kolejowych linij państwowych. Po uzgodnieniu tych warunków z ministerstwami skarbu, przemysłu i handlu, min. kolei wystąpi o udzielenie odpowiedniej koncesji. Wspomniane linje tramwajowe mają być zbudowane przez specjalnie utworzone w tym celu spółki akcyjne, które uzyskały odpowiednie kredyty zagranicą.

Książki nadesłane do Redakcji

— Dr Józef Aleksiewicz: „O ranach postrzałowych stawu kolanowego". Księgarnia Polska B. Połonieckiego we Lwowie. Praca ta, zaopatrzona licznemi rycinami, fotografjami i tablicami jest owocem bogatych doświadczeń wojennych. Cena 2'50 zł.

Co słychać w Gdańsku?

(Kor. wł. „N. Reformy").

Gdańsk, w czerwcu.

Ustęp exposé ministra Zamoyskiego, odnoszący się do spraw polsko-gdańskich, wywołał tu zadowolenie. Skoro się Warszawa nie denerwuje, to wszystko jakoś się ułoży. Przecież kupiec z kupcem wkońcu się dogada, po cóż więc robić zaraz gwałt? Na co Liga Narodów, skoro wyrokuje czasem na złość Gdańskowi? Minister mówi: „czas pracuje na naszą korzyść". Gdańszczanie pod wąsem się uśmiechają. Na korzyść, i owszem, ale czyją? Dziwnym zbiegiem okoliczności, exposé nadeszło tu w przeddzień wyborów do samorządów miejskich, które, z wyjątkiem samego Gdańska, odbyły się w całem Wolnem Mieście dnia 25 maja. Te wybory, taksamo, jak i wybory listopadowe do „Volkstagu", zaznaczyły się **katastrofalną klęską**. Tam, gdzie dotąd zasiadało trzech różnych polskich, zasiadać będzie odtąd jeden. — Ubytek głosów wyniósł we wszystkich gminach 50—65 procent. Jest to **procent zmniejszenia się świadomości narodowej w tutejszych warstwach polskich.** Jeżeli czas będzie nadal tak intensywnie pracował na naszą korzyść, to w niedługim czasie na terenie Gdańska nie będzie już rodzimej ludności polskiej. — A na Polaków napływowych nie można zbytnio liczyć, bo pierwszy lepszy podmuch dziejowy zmiecie ich stąd bez śladu.

Czemu te objawy przypisać? Trudno całą winą obarczyć rząd, bo ostatecznie, gdyby społeczeństwo miało wyraźnie sformułowany program działalności na kresach, to rząd musiałby do niego się zastosować. Tymczasem takiego programu niema. Co do stosunków polsko-gdańskich, rzecz się przedstawia jeszcze gorzej, bo istnieją **fragmenty programu ekonomicznego**, i rząd i społeczeństwo są przekonane, że to wyczerpuje całokształt problemu. Nasi mężowie stanu dali się zasuggerować głoszonym po skończeniu wojny przez niemiecką propagandę i jej przyjaciół angielskich hasłom, że w stosunkach między państwami i narodami decydować powinny przedewszystkiem względy ekonomiczne. Polak, któremu już od wieków świat cały tłomaczy, że jest nieporadny i niezdolny do zrozumienia istotnych potrzeb życia, z natury rzeczy w przejęciu się temi hasłami poszedł zadaleko, podczas gdy Niemiec, uznając wielką wagę czynników gospodarczych, nie poświęciłby jednak dla nich żadnego postulatu narodowego. — Dlatego błędnem jest przypuszczenie, że Senat gdański, występując czasem wbrew interesom ekonomicznym Wolnego Miasta, jak to miało ostatnio miejsce w sprawie dyrekcji kolejowej, działa przeciwko woli ogółu gdańskiego. Pamiętajmy, że przy dzisiejszym stanie roznamiętnienia nacjonalistycznego, jakie ogarnęło przeciętnego Gdańszczanina, **jest on gotów poświęcić wiele ze swoich interesów materjalnych dla rzeczywistej, czy urojonej korzyści narodowej.**

Zdaje się, że społeczeństwo nie uświadomiło sobie jeszcze dostatecznie demoralizującego wpływu, jaki istnienie niepodległego państwa wywiera na naszych rodaków, będących mniejszościami narodowemi poza granicami państwa. Jak długo Polski jeszcze nie było, przyznawanie się do polskości było szczytną walką, na końcu której, w aureoli słonecznego jutra, widział szczęśliwy byt w niepodległej ojczyźnie. Dziś wszystko się zasadniczo zmieniło.

Polak, pozostający poza granicami państwa, nie mając nadziei rozszerzenia ojczystych granic, albo emigruje do kraju, albo, widząc, że mu tam lepiej nie będzie, odstraszony złemi wieściami o nieudolnych rządach, **traci siłę odporną przeciw wynarodowieniu,** tem bardziej, że względom oportunistycznym przy małym stopniu wyrobienia ideowego mało ma do przeciwstawienia względów interesu czy to osobistego, czy narodowego. Trzeba bardzo wyrobionych i odpornych jednostek, by się zaraźliwej psychozie oparły.

W Gdańsku do tych ogólnych motywów dołącza się jeszcze specjalnie inna okoliczność. Głosy które listy polskie w ostatnich wyborach utraciły, przeszły prawie w całości na „Centrum". Trudno się dziwić robotnikowi, że głosuje na listę, którą mu zaleca ksiądz, przemawiający do niego w jego własnem polsko-kaszubskiem narzeczu. Jeśli nie chcemy zostawić tutejszych Polaków nadal na pastwę intensywnej germanizacji, musi rząd nasz energiczniej zająć się **kwestją mianowania polskich księży w Gdańsku.** Na terenie całego Wolnego Miasta **nie mają Polacy ani jednego własnego proboszcza,** zaledwie kilku wikaryeh, a na przykład w Sopotach, w których mieszka sześć tysięcy Kaszubów, niema księdza polskiego ani jednego. Odbiło się to oczywiście na wyniku wyborów, podczas których właśnie w Sopotach ponieśliśmy największe straty narodowe.

(C. d. n.). **D. J.**

———oo———

Dział ekonomiczny

Diarjusz ekonomiczny

— **Rozporządzenie normujące oszacowanie strat, spowodowanych wojną,** ukaże się niebawem. Oszacowanie to stoi w związku z opłatą podatku majątkowego.

— **Dewiza warszawska od dłuższego czasu nie notowana w Wiedniu,** w najbliższym czasie będzie wstawiona w oficjalnym wykazie kursu walut w Wiedniu.

— **W dniu 25-go b. m. zostaną puszczone w obieg nowe znaczki stemplowe** wartości 5 i 30 groszy, oraz 40 i 50 złotych, a następnie wypuszczone będą stemple wartości 1, 2, 3, 5, 10 i 20 złotych, oraz 10, 20, 40 i 50 groszy.

— **Bank Związku Spółek zarobkowych w Poznaniu** po sfuzjowaniu się z Bankiem Towarzystw Spółdzielczych w Warszawie, połączył się obecnie z Bankiem Przemysłowców w Poznaniu.

— **Projekt ustawy o poborze akcyj nowej emisji przez skarb państwa,** przedłożył minister skarbu Sejmowi.

— **Rozporządzenie ograniczające import węgla z polskiej części Górnego Śląska do Niemiec,** cofnął na skutek interwencji rządu polskiego komisarz węglowy Rzeszy Niemieckiej.

— **Podczas gdy cło od przędzy wełnianej w Austrji i Czechosłowacji wynosi 12·5 fr. zł,** w Niemczech 10 fr. zł., we Francji 8·00 fr. zł, to w Polsce 19·1 fr. zł. — Cło od przędzy bawełnianej w Austrji i Czechosłowacji 15·00 fr. zł., w Niemczech 7·5 fr. zł, we Francji 60 fr. zł.; w Polsce zaś 99 fr. zł.

— **Umowa, mocą której wszystkie zrzeszone polskie fabryki zapałek mają przejść na własność** światowego trustu tych fabryk, kierowanego przez Szwedów, niebawem będzie podpisana.

— **Opłaty za paszporty zagraniczne w Niemczech,** wynoszące 500 mk. zł., zostały ostatnio zniesione.

— **Okazuje się obecnie, że w latach 1921—1923, socjaliści niemieccy w swoich pismach zwalczali otwarcie dogmat 8-godzinnego dnia** pracy i otwarcie wzywali do [illegible] wydajności, do dłuższej pracy [illegible] stawienia produkcji i dla lepszych warunków egzystencji.

— **W Tryjeście zawiązano firmę „Petroli di Polonia",** której zadaniem jest import nafty polskiej do Włoch.

Katastrofalny kryzys w Łodzi

Kryzys w przemyśle łódzkim osiągnął, jak się zdaje, swój **punkt kulminacyjny.** Ostatnie wiadomości stwierdzają, iż w okręgu łódzkim znajduje się ponad **50.000 bezrobotnych,** w istocie zaś sytuacja jest jeszcze groźniejsza, aniżeli wynika z przedstawień oficjalnych komunikatów. Jednym z dowodów, iż niema widoków na szybkie załagodzenie krytycznej sytuacji, w jakiej znajduje się polski przemysł włókienniczy jest anulowanie przez przemysłowców łódzkich całego szeregu umów w sprawie dostawy bawełny, przeznaczonej dla Łodzi, a będącej w drodze z Ameryki do Europy. Maklerzy giełdowi w Hamburgu proponują łódzkim przemysłowcom **wycofanie się z kontraktów na dostawę bawełny,** ci ostatni akceptują zaś te propozycje bardzo chętnie, byleby ich nazwiska nie figurowały w charakterze sprzedawców.

Składy fabryczne są przepełnione, a niema najmniejszych widoków na szybkie ich opróżnienie, gdyż nawet towar oferowany po cenach o 20 do 30% niższych od cen kosztów własnych nie znajduje nabywców. Usiłowania zażegnania kryzysu przez powiększenie kredytów nie osiągną skutku, dopóki nie zwiększy się popyt na nagromadzone stoki towarowe. Koła przemysłowe i handlowe Łodzi pragną **aby rząd przyszedł im z pomocą** w wyszukiwaniu targów zbytu. Dopiero do opróżnieniu składów będzie można przejść do normalnej produkcji i zdrowej kalkulacji.

O kredyt dla przemysłu naftowego

(rom) Przemysł naftowy polski okazał się jedyną nieomal gałęzią wytwórczości opartą na zdrowych podstawach, pracującą postępowo i ekonomicznie.

Podczas kiedy inne działy naszego przemysłu prosperujące świetnie w okresie chorobliwej inflacji, która stała się dla nich źródłem zysków umożliwiając tanią produkcję przez otrzymywanie kredytów spłacanych następnie w deprecjonowanej walucie, obecnie stoją przed katastrofą, to przemysł naftowy w okresie reformy walutowej i w okresie już przeprowadzonej stabilizacji znajdował się w największym rozkwicie i dopiero od bardzo niedługiego czasu znajduje się w nieco trudniejszym położeniu przedewszystkiem w związku z ogólno światowem pogorszeniem się konjunktur naftowych.

Następujące zestawienie porównujące kredyty otrzymane przez przemysł naftowy i przemysł włókienniczy w ciągu r. 1923, w stosunku do wartości produkcji tych przemysłów za ten rok najlepiej świadczy o tem jak przemysł naftowy opierał się przedewszystkiem na własnych siłach.

Według sprawozdania P. K. K. P. za r. 1923 kredyt [illegible] ysł na- [illegible] w przeliczeniu po przeciętnym kursie fr. zł. daje niespełna zł. 5,000.000. Wytwórczość zaś przedstawia się w cyfrach: 71.300 cystern surowej ropy wartości zł. 55,000.000 — przeróbka zaś w ilości 65.400 cystern daje w zł. 60,000.000 — łączna więc wartość wytwórczości rocznej produktów naftowych wynosi zł. 115,000 000. — Udzielony zatem kredyt dyskontowy przedstawia zaledwie 4,3%. — Wprawdzie sprawozdanie wyżej przytoczone podaje również, że tytułem kredytu towarowego udzielono przemysłowi mkp. 1 324,000.000, ale zdaje się, że z kredytu tego poza Państwowemi Zakładami Naftowemi nie korzystały inne przedsiębiorstwa. Tak więc pomoc centralnej instytucji kredytowej ograniczała się do tego znikomego odsetka dyskontowego kredytu.

Wartość wytwórczości włókienniczej według przybliżonego i niezupełnego obliczenia wynosi w przybliżeniu 1.500 miljonów, kredyt zaś udzielony temu przemysłowi w r. 1923, wynosił sumę bardzo poważną, bo wymienioną w sprawozdaniu na mkp. 20,736.823.000.000 — co o przeciętnym kursie fr. zł. równa się zł. 150 000.000, a więc 10% wytwórczości rocznej. — Odsetek ten wzrośnie znacznie, jeżeli uwzględnimy, że przemysł włókienniczy korzystał z całego szeregu innych działów kredytu. Sam kredyt remboursowy wynosił 453.200 funtów, zaś kredyt towarowy mkp. 2.178.442,000.000, co się równa przeszło zł. 16,000.000.

Obecnie po zamknięciu P. K. K. P., Bank Polski udziela kredytu dyskontowego jedynie za żyrem poważnych banków prywatnych co pociąga za sobą znaczne podrożenie kredytu. Obecne starania przemysłu naftowego idą w kierunku umożliwienia korzystania z kredytów dyskontowych za żyrem poważniejszych firm naftowych, zazwyczaj dużych koncernów rozporządzających majątkami kilkakrotnie większemi od majątków banków prywatnych.

Pozatem mogłaby w obecnej mizerji gospodarczej przyczynić się wydatnie do przetrwania kryzysu przez udzielanie kredytu, Pocztowa Kasa Oszczędności. Ograniczenia jednak do udzielania kredytu wyłącznie kooperatywom, gminom i związkom społecznym, przeszkadzają rozwinięciu działalności P. K. O. na polu udzielania zdrowego kredytu przemysłowi. Cofnięcie tych ograniczeń w tym czasie przyniosłoby wielką ulgę przemysłowi.

Stosunki gospodarcze sowiecko-włoskie

Ze sprawozdania Izby handlowej włosko-rosyjskiej wynika, że w zeszłym roku stosunki handlowe włosko-rosyjskie uległy absolutnej depresji, spowodowanej przez rozszerzenie rosyjskiego systemu celnego także na republiki transkaukaskie, i co za tem poszło, przez zniszczenie już rozwiniętej tam penetracji Włoch. Dotychczasowe rezultaty praktyczne traktatu handlowego z Rosją zdają się otwierać dla Włoch poważne widoki. — Rozwija się eksport owoców południowych: dokonany został w obecności delegata handlowego sowietów ładunek 6.000 skrzyń cytryn na okręty w portach sycylijskich. Oprócz tego Rosja poczyniła w Sycylji duże zakupy siarki. Wytwory przemysłowe włoskie coraz więcej są poszukiwane. Zawarto umowę z dwuletnim kredytem na dostawę 2.500 rowerów dla potrzeb państwowych sowietów. Tasama grupa przemysłowców ofiarowała Rosji kredyt w wysokości 1 miljona rubli złotych na zakup 120 samochodów ciężarowych dla Petersburga. Poza tem wzrasta popyt na samoloty, maszyny rolnicze i inne. Poczyniono duże zamówienia na płótno żaglowe (10.000 metrów) dla wiatraków. Włochy importowały z Rosji dotąd 200.000 ton zboża. Wzmaga się import nafty z Baku i z Batumu, oraz rudy żelaznej, manganu, drzewa i t. d. Co do transportu, to odbywa się on wyłącznie drogą morską i na statkach włoskich. Pierwszy statek rosyjski „Odesa" zawinął do portu w Neapolu. Wkrótce mają zacząć kursować statki-cysterny z naftą.

Kronika ekonomiczna

O PODWYŻSZENIE KAPITAŁU ZAKŁADOWEGO BANKU ROLNEGO. Państwowy Bank Rolny wszczął starania u rządu o powiększenie kapitału zakładowego, który obecnie wynosi zaledwie 3 miljony złotych. Rolnictwo ogromnie potrzebuje kredytów, bank zaś nie posiada odpowiednich funduszów. Jednocześnie z wyasygnowaniem przez rząd Bankowi Gospodarstwa Krajowego 46 miljonów, rząd udzielił Bankowi Rolnemu 4 miljony na kredyt krótkoterminowy trzymiesięczny.

Tymczasem, ponieważ rolnictwo potrzebuje przeważnie kredytu długoterminowego, co najmniej 6—9-miesięcznego, warunki te są dla rolnictwa nieodpowiednie.

NOWE BLANKIETY WEKSLOWE. Ministerstwo skarbu wypuszcza od 1 lipca w obieg 24 kategorje blankietów wekslowych w walucie złotej. Od tego też terminu nie wolno będzie używać blankietów wekslowych, których cena wyrażona jest w walucie markowej. Stawka przy sumie weksla do 30 zł. wynosi 10 gr., do 120 zł. 40 gr., do 500 zł. 1·50, do 1.000 zł. 3 zł., a za każde dalsze 1.000 zł. przypada opłata w kwocie 3 zł.

CO WEDŁUG NIEMCÓW JEST PRZYCZYNĄ PRZESILENIA W POLSCE. Pisma niemieckie na Górnym Śląsku zamieszczają ciekawe rozważanie na temat bardzo małej wydatności pracy w Polsce. Twierdzą one, że na ogół w Polsce pracuje się bardzo mało, a istniejące metody pracy są przestarzałe. W Polsce jest około 12 miljonów analfabetów, a ci analfabeci mało dostarczają przemysłowi kwalfikowanych robotników. W Polsce za dużo jest świąt, poza tem plaga alkoholu na G. Śląsku osłabia siły fizyczne klasy robotniczej. W Polsce około 50 dni w roku odpada na święta, urlopy i strajki. Mało też pracują urzędnicy, a najmniej profesorowie i nauczyciele. Kto mało pracuje, ten ubożeje. — Przy straszliwej zagranicznej konkurencji musi Polska zerwać ze staroświecką przestarzałą metodą pracy, musi naśladować zachód w pracy, inaczej zginie w tym wielkim gospodarczym pościgu. Produkcja, technika, metody pracy i t. d. idą naprzód, rozwijają się, a u nas kwitnie w najlepsze t. zw. „blaga pracy".

Niestety, u nas propaganda za ulepszeniem metod pracy śpi. Nasi inżynierowie niewiele w tym kierunku pracują. A gdzie jest mała wydajność pracy tam jest słaba waluta i drożyzna.

Niestety, Niemcy mają w tym wypadku prawie całkowitą słuszność.

JAK NIEMCY UMIEJĄ WYKORZYSTAĆ CIĘŻKĄ SYTUACJĘ EKONOMICZNĄ INNYCH PAŃSTW. W Norwegji wybuchł wielki strajk w fabrykach papieru. Z zastoju przemysłu papierniczego w Norwegji korzystały skrzętnie Niemcy, dostarczając dotychczasowym kljentom norweskim papier po cenach niższych, niż w własnym kraju, chcąc tym sposobem zapewnić sobie odbiorców na przyszłość. Odrazu też bezrobocie w papierniach niemieckich ustało, podczas gdy Norwegczycy kłócili się między sobą. Ale czy zdobędą napowrót utracone rynki zbytu, to inna rzecz, tembardziej, że obecnie papier norweski kalkuluje się bardzo drogo.

Podobny objaw odczuła na własnej skórze Kongresówka po wojnie japońskiej, kiedy to socjaliści za pieniądze niemieckie propagowali strajki na całej linji, a robotnik niemiecki pracował po 10 i więcej godzin na akord, fabrykując towary na eksport do Królestwa. Po tych strajkach niejedne przedsiębiorstwa zamknęły swe warsztaty na zawsze, straciwszy dawnych swych odbiorców.

Tak to pracuje i pracował socjalizm na korzyść robotników — ale tylko niemieckich. („Przegląd Graficzny").

ZASIEW BURAKÓW CUKROWYCH. Podług obliczeń głównego Urzędu statystycznego, powierzchnia, zasiana burakami cukrowemi w roku obecnym, wynosi w przybliżeniu 162.000 hektarów wobec 136.000 hektarów, zasianych w roku zeszłym, to jest więcej o 18.8 procent.

Obliczenie jest tymczasowe i w miarę otrzymywania dokładniejszych dat, będzie poprawione, jednakże zasadniczych zmian przewidywać nie należy.

WPROWADZENIE NOWEJ WALUTY PALESTYŃSKIEJ. Kupcy żydowscy, nie mogąc spekulować na walucie egipskiej, która posiada kurs wysoki i ustabilizowany, twierdzą, iż powstają stąd wielkie trudności w utrzymaniu normalnych stosunków handlowych Palestyny z innemi państwami.

Pod względem niedomagań ekonomicznych Palestyna przypomina Szwajcarję, która pada ofiarą wysokości kursu swoich franków.

Obecnie ludność żydowska Palestyny, złożona przeważnie z kupców, wymogła na rządzie stopniowe wycofywanie z obiegu funta egipskiego. Zamiast niego, będzie wprowadzona odrębna waluta palestyńska, przy pomocy której żydzi tamtejsi mają nadzieję poprawienia stosunków gospodarczych kraju.

O WYSTAWIE WSZECHŚWIATOWEJ w Vambley szeroko rozpisują się dzienniki angielskie. Do nas dochodzą tylko nikłe echa i garść klisz, które nie wywierają takiego wrażenia, jak ciepłe słowo. Dlatego też z prywatnego listu Polki zamieszczamy małą notatkę: „Między innemi ciekawą jest żywa galerja obrazów. Dzieła (obrazy) mistrzów odtworzone są przez żywe postacie, n. p.: Dante i Beatricze, portret p. Pompadour i t. p. Nieszczęśliwe te istoty muszą przez 8 godzin dziennie trwać w tej pozycji, w jakiej je malarz na obrazie przedstawił. Znalazł się podobno Amerykanin, który tę żywą galerję chciał kupić i zawieść do Ameryki. Polski przemysł artystyczny reprezentował na wystawie jedynie wełniak łowicki, przysłany przez p. W. z Torunia".

Ratujmy pozbawionych pracy przed śmiercią głodową

Nadesłano nam w dniu dzisiejszym komunikat, który jest jeszcze jednym dowodem, że przesilenie na Górnym Śląsku weszło w swoje najgroźniejsze stadjum. Komunikat ten zamieszczamy poniżej:

Kryzys gospodarczy na polskim Górnym Śląsku przybiera coraz większe rozmiary w wielkim przemyśle i pozbawia tysiące robotników pracy. Najbardziej nawiedzoną została kryzysem miejscowość Huta Laura-Siemianowice, w której to miejscowości prawie cztery tysiące robotników zostało zwolnionych z pracy. Nieubłagany głód i nędza wciska się w szeregi ich rodzin i doprowadza je do rozpaczy. Ażeby nieść pomoc tym biednym, utworzył się komitet niesienia pomocy bezrobotnym, który ma za zadanie zbieranie dobrowolnych składek w naturaljach i gotówce. — W tym celu zwracamy się z gorącą prośbą do wszystkich ludzi dobrej woli o składanie ofiar na rzecz pozbawionych pracy robotników i ich rodzin. Każdą, choćby najmniejszą ofiarę, chętnie przyjmujemy, byle tylko dopomóc biednym i otrzeć łzy stroskanym matkom i ich dzieciom. — Apelujemy do wszystkich, czy to kupców, rzemieślników, rękodzielników, rolników, lub pracujących robotników i inteligencji, aby składali dobrowolne datki, celem przyjścia jak najprędzej z pomocą. Niechaj każdy da w miarę sił swoich, a uchronimy niejedno niewinne dziecko przed śmiercią głodową, niejednego zrozpaczonego ojca przed nierozważnym krokiem. W imieniu tych nieszczęśliwych dziękuje komitet ofiarodawcom z góry za złożone ofiary staropolskiem: „Bóg zapłać"! Wszelkie ofiary upraszamy przesyłać pod następującym adresem: „Komitet niesienia pomocy bezrobotnym urzędu gminy, Siemianowice".

Wszystkie pisma Rzeczypospolitej prosimy o przedruk tej odezwy.

Stan zasiewów w maju

W sprawie powyższej główny Urząd statystyczny podaje do wiadomości, że na mocy otrzymanych sprawozdań, miesiąc maj był pod względem temperatury dosyć sprzyjającym dla zasiewów, ponieważ ta ostatnia była dosyć wysoka, opady zaś były rozłożone dosyć nierównomiernie i podczas, gdy niektóre miejscowości na zachodzie i północy Polski miały nieco nadmiaru wilgoci, na południu i południowym wschodzie Polski dał się zauważyć pewien brak wilgoci.

Stan zasiewów od kwietnia nie uległ zasadniczym zmianom i wynosił w stopniach kwalifikacyjnych (5 oznacza stan wyborowy, 4 dobry, 3 średni, 2 mierny, 1 zły) dla całej Polski przeciętnie, co następuje: pszenica ozima 3.5, jara 3.2, żyto ozime 2.7, jare 3.0, jęczmień ozimy 2.4, jary 3.3, owies 3.4, rzepak ozimy 2.7, jary 3.0, koniczyna 3.2, łąki suche 3.1, łąki nizinne 2.9, łąki meljorowane 3.4, pastwiska naturalne 2.8, pastwiska sztuczne 3.0.

Kursy rybackie w Bydgoszczy w czasie od 1 do 18 lipca 1924

Pracownia Rybacka Państwowego Naukowego Instytutu Rolniczego w Bydgoszczy urządza w Bydgoszczy w okresie od 1 do 13 lipca 1924 kursy rybackie z następującym programem:

1) „Fizjografja rybacka ziem polskich" — 1 godz. W. Kulmatycki, kier. pracowni rybackiej P. N. I. R. w Bydgoszczy, 2) „Elementy hydrobiologji" 3) „Mikroflora wód" — dr W. Kulessa, asystent Uniwersytetu w Poznaniu, 5) „Chemja wód słodkich" — inż. J. Gabański, asystent chemik, 6) „Najprostsze metody badania chemicznego wód" — inż. J. Gabański, 7) „Morfologja, anatomja i systematyka ryb słodkowodnych", 8) „Biologja i fizologja ryb", 9) „Encyklopedja hodowli karpia", 10) Żywienie karpia" — dr Z. Leyko, kier. działu P. N. I. R. w Bydgoszczy, 11) „Nawożenie stawów" 12) „Encyklopedja hodowli ryb pstrągowatych" — W. Kulmatycki, 13) „Żywienie pstrągów" — dr Z. Leyko, 14) „Budowa stawów", 15) „Elementy gospodarstwa jeziorowego i rzecznego — 3 godz. — dr E. Schechtel, prof. rybactwa Uniw. w Poznaniu, 16) „Zagospodarowanie potoków pstrągiem" — prof. dr E. Schechtel, 17) „Rak i jego hodowla" — prof dr E. Schechtel, 18) „Narzędzia rybackie i metody odłowów" — prof. dr E. Schechtel, 19) „Szkodniki ryb" — prof. dr E. Schechtel, 20) „Zanieczyszczenie wód rybnych" — prof. dr E. Schechtel, 21) „Metody biologiczne w rybactwie" — prof. dr E Schechtel, 22) „Choroby ryb", 23) „Transport ryb" — J. Błażejowski, inspektor rybacki w Bydgoszczy, 24) „Prowadzenie księgowości rybackiej" — J. Błażejowski, 25) „Kontrakty rybackie — J. Błażejowski, 26) „Ustawy rybackie: pruska i galicyjska" — J. Błażejowski, 27) „Ochrona przyrody a rybactwo" — 1 godz. — dr W. Kulessa, 28) „Demonstracja najważniejszych elementów makroflory i makrofauny wodnej".

Wycieczki:

1) 2-dniowa wycieczka do Kórnika i na jezior. tamtejsze gdzie p. L. Dreczkowski, prezez T-wa Ryb. na województwo poznańskie zademonstruje najważniejsze narzędzia połowów i metody odłowów, 2) ½-dniowa wycieczka na jezioro Jezuickie celem z znajomienia się z metodami badań jeziora i ważniejszemi elementami makroflory, 3) ½-dniowa wycieczka do Koronowa i Smukały celem zwiedzenia przepławek rybnych, 4) ½-dniowa wycieczka statkiem do Brdyujścia i Czerska celem zwiedzenia szluz i przepławek, 5) zwiedzenie gospodarstwa na Wilczaku, szluz i przepławki rybnej w Bydgoszczy, 6) zwiedzenie wylęgarni P. N. I. R.

Kursy będą się odbywały w sali wykładowej Państw. Naukowego Instytutu rolniczego w Bydgoszczy, ul. Zacisze 8, I p.

Opłata za kurs wynosi 15 złp. Urzędnicy państwowi, samorządowi i młodzież studjująca są zwolnieni od opłat. Pozatem **każdy** z uczestników musi pokryć koszty wycieczek.

Rozmaitości

ZAMORDOWANIE KSIĘDZA U ŁOŻA KONAJĄCEGO. Pisma polsko-amerykańskie donoszą z miejscowości Dracut, o niezwykłem morderstwie, dokonanem na osobie księdza Gilbrida, w chwili, gdy udzielał ostatniego namaszczenia robotnikowi Johnowi King, 37-letni syn umierającego wszedł do sypialni ojca i wyciągnąwszy rewolwer, strzelił trzy razy do kapłana. Ksiądz zmarł natychmiast. Morderca poszedł spokojnie do pracy w pole.

Gdy policja chciała go aresztować, zranił się strzelając z rewolweru, mimo to udało się go ubezwładnić.

KOBIETY SĘDZIAMI HANDLOWYMI. Belgijski feminizm rośnie ciągle w siły. Dotąd miały wprawdzie kobiety prawo wybieralności do Izby poselskiej i do senatu, nie mogły być jednak wybrane do parlamentu. W gminach mają prawo głosowania i mogą sprawować urząd burmistrza. Obecnie przypuściła Izba poselska kobiety do urzędu sędziego w sądach handlowych. Prócz tego będzie jej przedłożony projekt ustawy, udzielającej kobietom prawa wybieralności do Rad prowincjonalnych.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10,

Rządca drukarni: L. K. Górski.